BIBLIOTEKA NAUKOWA WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA GDAŃSK

WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, ŚRODA, 23 KWIETNIA 1947 R. Nr 109 (854)

Dziś w numerze

Anglosaska troska o Niemców
Z czym się nie liczą Marshall i Bevin
Metody bankrutów i rzeczywistość
PSL nie gardzi żadnym „argumentem"
Nowe mieszkania dla ludzi pracy wykańcza w tym sezonie S.P.B.

Chleba nie zabraknie

Rząd ogłosił sprawozdanie oficjalne o przebiegu akcji skupu zboża u hurtowników i w młynach, zakończonej zasadniczo w ostatnich dniach. Zapewniła ona wyżywienie kartkowe ludności miejskiej w najtrudniejszym okresie przednówka, kiedy mrozy zablokowały nasze porty i sparaliżowały w znacznym stopniu komunikację wewnątrz kraju.

W chwili, gdy rozpoczynała się akcja skupu zboża, sytuacja przedstawiała się dość ciężko.

Resztki dostaw zbożowych UNRRA oraz zboże, zakupione przez Rząd w Ameryce, utknęły w drodze w związku z zamarznięciem cieśnin duńskich. A jednocześnie na rynku kraj. zaznaczył się spadek podaży zboż. Wprawdzie wiadomo było, że na rynku krajowym są jeszcze poważne nadwyżki, ale zaofiarowanie było mniejsze od spodziewanego.

Było jasne, że właściciele zmagazynowanego zboża chcą zagrać na naszych trudnościach i trzymają je na pasek, licząc na zwyżkę cen w okresie siewu wiosennego.

W szczególności wiadomo było, że poważne zapasy zboża nagromadziły się u młynarzy (z tzw. „miarki" przemiałowej i niedozwolonego skupu) oraz u hurtowników. Wobec tego rząd zmuszony był przeprowadzić przymusowy skup zboża u młynarzy i hurtowników, nakładając na nich obowiązek dostarczenia określonej ilości zboża w określonym terminie. Cena dostarczanego zboża została ustalona według kursu wolnego rynku w dniu rozpoczęcia akcji.

Celem tej akcji było uzupełnienie zasobów Funduszu Aprowizacyjnego w ten sposób, aby nabytego zboża, wraz z otrzymanym z zagranicy, wystarczyło na wykonanie zaopatrzenia kartkowego do czasu nowych zbiorów.

Możemy dziś z zadowoleniem stwierdzić, że ten krok Rządu był słuszny i skuteczny. Na 15 bm. plan skupu został wykonany w przeszło 50 proc., co pozwoliło pokryć w ciągu najtrudniejszych miesięcy potrzeby reglamentowanego zaopatrzenia. Skup zboża u młynarzy i hurtowników będzie doprowadzony do końca.

Akcja „młyńska" osiągnęła swój zasadniczy cel. Próba spekulantów zagrania na naszych trudnościach została pokrzyżowana. Rachuby na wygłodzenie miast spaliły na panewce.

Akcja „młyńska" zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że może służyć za przykład społecznej polityki rządu Polski Ludowej. Akcja nie godziła w producentów zboża — chłopów, lecz jedynie w tych, którzy magazynowali zboże, licząc na zwyżkę jego ceny. Broniąc interesów klasy robotniczej, dbając o wyżywienie ludności miejskiej, rząd znalazł równocześnie, nie naruszające interesów chłopa, wyjście z trudnej sytuacji.

Akcja „młyńska" świadczy dobitnie, że w pewnych, określonych ramach interwencja rządowa planowymi pociągnięciami może paraliżować spekulacyjne zakusy rynku.

Trwałe poparcie Związku Radzieckiego dla naszej granicy zachodniej

Artykuł wstępny „Prawdy" w rocznicę paktu polsko-radzieckiego

MOSKWA, 21.4. (Obsł. wł.). — W artykule wstępnym, poświęconym drugiej rocznicy polsko - radzieckiego traktatu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy „Prawda" pisze m. inn.:

Dwa lata, które upłynęły od zawarcia traktatu polsko - radzieckiego, wykazały jego żywotność, potwierdziły jego historyczną i międzynarodową doniosłość. W oparciu o ten traktat rozwija się i umacnia polsko - radziecka przyjaźń, rozwijają się i umacniają polsko radzieckie stosunki gospodarcze i kulturalne. Umacnia się również wspólna walka o pokój i bezpieczeństwo, zarówno w Europie, jak i w świecie.

Konsolidacja gospodarczych i kulturalnych stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską przynosi korzyść obu krajom. W ciągu tych dwóch lat Polska nie tylko wzmocniła swoje wewnętrzne stanowisko, ale uczyniła także postępy w rozwoju swej narodowej gospodarki. Międzynarodowe stosunki Polski znacznie się rozszerzyły i wzmocniły, wzrósł również w ciągu tych dwóch lat jej prestiż na adrenie międzynarodowej.

Po raz pierwszy w historii zjednoczył naród polski w granicach swego niepodległego i suwerennego państwa wszystkie odwieczne polskie ziemie. Również po raz pierwszy w historii prowadzi dziś Polska samodzielną politykę zagraniczną. Ta Polska, która była przed wojną gniazdem imperialistycznych intryg, stała się dziś jedną z twierdz pokoju.

Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że polsko - radziecki traktat z 21 kwietnia 1945 roku jest jednym z najpoważniejszych czynników, ułatwiających konsolidację międzynarodowego stanowiska Polski i wzrost jej znaczenia jako czynnika pokoju.

Światowa opinia publiczna miała nieraz okazję przekonać się, że Związek Radziecki w swej konsekwentnej walce o pokój i bezpieczeństwo, w obronie demokratycznych zasad powojennej organizacji świata, niezmiennie i wytrwale popiera słuszne żądania krajów, które szczególnie ciężko doświadczone zostały przez niemiecką agresję.

Tego rodzaju poparcie jest szczególnie ważne w chwili obecnej, kiedy mnożą się próby wywarcia presji na te właśnie kraje, wykorzystując ich ciężkie położenie, spowodowane poniesionymi przez nie w czasie wojny ofiarami. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że tego rodzaju próby kierowano również i przeciwko Polsce.

Byliśmy świadkami również innych usiłowań. Mamy świeżo w pamięci próbę zakwestionowania zachodnich granic Polski, pomimo, że zostały one ustalone uchwałami konferencji krymskiej i poczdamskiej. W sprawie tej spotykał się naród polski z niezmiennym poparciem Związku Radzieckiego.

Polityczna, gospodarcza i kulturalna współpraca pomiędzy Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską stanowi żywy dowód wysiłku obu krajów, skierowanych ku rozbudowie pokoju i bezpieczeństwa. Życie wykazało, że polsko-radziecki traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy stanowi jeden z kamieni węgielnych powojennego pokoju, który jest obecnie w trakcie budowy.

Radziecka opinia publiczna, obchodząc drugą rocznicę polsko - radzieckiego traktatu jest przekonana, że będzie on nadal służył sprawie utrwalenia i rozwoju polsko - radzieckiej przyjaźni, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Depesze generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa

w drugą rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, nadeszły z Moskwy w odpowiedzi na depesze Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, następujące depesze:

Do Pana Józefa Cyrankiewicza,
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej pomiędzy Zw. Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską, przesyłam dla Narodu Polskiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze, moje powinszowania i przyjacielskie pozdrowienia. Proszę Pana o przyjęcie moich serdecznych życzeń dalszego umocnienia sojuszu i przyjaźni pomiędzy naszymi krajami oraz stałego wzrostu siły i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) J. STALIN

Do Pana Zygmunta Modzelewskiego,
Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Zechce Pan, Panie Ministrze, przyjąć moje przyjacielskie pozdrowienia oraz powinszowania z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej pomiędzy Zw. Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską. Układ ten umocnił przyjaźń naszych narodów, wypróbowaną w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki przeciwko wspólnemu wrogowi, Niemcom faszystowskim. Stała się ona trwałą podwaliną do dalszego rozszerzenia współpracy pomiędzy naszymi krajami dla dobra naszych państw, dla dobra powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

(—) W. MOŁOTOW,
Minister Spraw Zagranicznych ZSRR

Repatriacja Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej

Z dniem 20 bm. rozpoczęła się dalsza repatriacja Niemców z terenu Ziem Odzyskanych do radzieckiej strefy okupacyjnej. Jako pierwsi wyjadą Niemcy, znajdujący się na punktach etapowych PUR (ok. 7 tys. osób), oraz Niemcy, zatrudnieni w majątkach rolnych (ok. 7 tys. osób), którzy zastąpieni już zostali przez polskich robotników rolnych.

Akcja repatriacji Niemców z terenu województwa olsztyńskiego zostanie wznowiona w dniach najbliższych.

Według ostatnich danych liczba pozostałych Niemców, podlegających repatriacji, wynosi na terenie województwa olsztyńskiego około 40.000 osób.

Ciężkie chmury na horyzoncie USA

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych nie napawa optymizmem prezydenta Trumana

NOWY JORK, 21.4. (Obsł. wł.). Podczas bankietu, wydanego przez Amerykańską Agencję Prasową prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o pomocy, jakiej Stany Zjednoczone mogą udzielić innym narodom oświadczył:

„Będziemy w stanie udzielić tej pomocy jedynie pod warunkiem, że same Stany Zjednoczone zachowają prosperity. Jeśli chcemy uniknąć depresji gospodarczej, musimy przedsięwziąć odpowiednie środki, zanim jeszcze dadzą się odczuć jej skutki. Ceny muszą zostać obniżone".

Truman zwrócił się do „przemysłowców, którzy mają możność obniżenia cen"., przypominając, że zyski wielkich przedsiębiorstw w pierwszym kwartale 1947 r. są jeszcze wyższe niż w r. 1916, w którym to powiększyły się one o 33 proc. w stosunku do lat poprzednich.

Pewna grupa przemysłowców sabotowała akcję O.P.A. (Urzędu Kontroli Cen) po wojnie, wmawiając publiczności, że ceny obniżyły by się, gdyby wprowadzono swobodną sprzedaż. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego" — oświadczył Truman i zwrócił się z apelem do amerykańskiego przemysłu, powiadając, że powinien on zapoczątkować ruch, mający na celu poskromienie tendencji wzrostu cen.

Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższy w świecie standard życiowy — zakończył Truman — jednak muszę z całą otwartością powiedzieć, że nasz gospodarczy horyzont nie jest zupełnie jasny i że ciężkie chmury zaciemniają przyszłość".

Akcja przesiedleńcza na Ziemie Zachodnie

Osadnicy zabierają ze sobą ziarno i inwentarz

Mimo wynikłych na skutek mrozów i opadów śnieżnych trudności komunikacyjnych, miesiąc marzec nie przyniósł zahamowania akcji przesiedleńczej na Ziemie Odzyskane.

W miesiący tym, zarezerwowano dla osadnictwa 413 majątków, z których 173, o powierzchni łącznej użytków rolnych 4.445 ha, zostało natychmiast obsadzonych przez 8 spółdzielni i 132 grupy parcelacyjne, 293 rodziny należące do tych spółdzielni i 1.667 rodzin, wchodzących w skład grup parcelacyjnych, zabrało ze sobą — oprócz żywności, ziarna siewnego i paszy — także 523 konie, 1.826 krów, 2.121 świń, 951 owiec i kóz, oraz sprzęt gospodarski i narzędzia rolnicze.

Zostało zwerbowanych i wyjechało na Ziemie Odzyskane za pośrednictwem Powiatowych Rad Społecznych Osadnictwa 4.538 robotników rolnych. Będą oni zatrudnieni w majątkach państwowych, stanowiąc zarazem kadry osadnictwa pracowniczo-parcelacyjnego.

Informacje te, zostały podane do wiadomości w toku obrad dwudniowej odprawy inspektorów osadnictwa i przedstawicieli PUR, która odbyła się w Warszawie, w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Wzięło w niej udział także wielu przedstawicieli zainteresowanych urzędów i instytucji.

Przemawiając do uczestników odprawy, wiceminister Dubiel nie ograniczył się tylko do omówienia technicznych szczegółów akcji przesiedleńczej, ale zajął się także jej znaczeniem dla całokształtu polityki państwowej.

W rezolucji powziętej na zakończenie odprawy, złożonej na ręce wicepremiera Gomułki, jako ministra Ziem Odzyskanych — inspektorzy osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego i pracownicy PUR przyrzekają dołożyć wszelkich starań i rzetelnego wysiłku do zagospodarowania odwiecznie polskich ziem na zachodzie.

Śmiała koncepcja polskiego inżyniera

Olbrzymie przęsło zawiśnie nad Odrą w ciągu kilku godzin

Na terenie Dolnego Śląska trwa ostatnio pośpieszna terminowa budowa dwóch mostów na Widawie i Odrze, gdyż 4 maja br. bezpośrednia linia Poznań — Rawicz — Wrocław musi być oddana dla ruchu kolejowego.

Na konferencji rozkładowej Polska przyjęła zobowiązanie uruchomienia tej właśnie linii, po której przebiegać będzie międzynarodowy pociąg ze Szczecina przez Wrocław, Pragę do Bazylei. W czasie omawiania trudności, jakie nasunęłyby się przy normalnym budowaniu rusztowania dla przesunięcia przygotowanego już olbrzymiego przęsła o wadze z górą 250 ton, w głębokim i silnym nurcie Odry, jeden z inżynierów kolejnictwa dolnośląskiego wysunął niezwykle śmiały projekt przesunięcia całego przęsła do drugiego przyczółka na rusztowaniu, zbudowanym na barce, co zmniejszyłoby znacznie zarówno czas budowy, jak i koszty.

Projekt ten został przyjęty.

Obecnie prace są posunięte już tak dalece, że dn. 23 bm. nastąpi ostateczne zrealizowanie tej śmiałej myśli.

Załoga robotnicza pracuje dzień i noc na potężnej barce o wyporności 600 ton, olbrzymie stalowe przęsło o długości 62 m zostanie przesunięte za pomocą skomplikowanych i precyzyjnych urządzeń do drugiego brzegu. W ciągu kilku godzin brzegi Odry połączy śmiała myśl polskich inżynierów, zrealizowana rękami naszego robotnika.

Większość narodu amerykańskiego przeciwko polityce Trumana

NOWY JORK, 21.4. (Obsł. wł.). Jak donosi agencja TASS, niektórzy konserwatywni senatorowie Kongresu Amerykańskiego przyznają, że większość narodu amerykańskiego jest wrogo nastawiona do programu Trumana udzielenia pomocy Grecji i Turcji.

Senator Johnson z partii demokratycznej w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „PM", oświadczył, iż jest przekonany, że większość narodu amerykańskiego wypowiada się właśnie przeciwko programowi Trumana, ponieważ program ten osłabia ONZ.

Korespondent „PM" zamieszcza również wywiad z senatorem Peperem, zdaniem którego dwie trzecie narodu amerykańskiego głosowałoby przeciwko udzieleniu pożyczki Grecji i Turcji, jeżeliby pomoc ta miała zostać udzielona bez zgody ONZ.

Senator Taylor z partii demokratycznej w swym oświadczeniu radiowym powiedział, że, jak wykazał instytut do badania opinii publicznej, większość narodu wypowiada się przeciwko polityce Trumana.

12 nowych lokomotyw

wykonała w lutym fabryka w Chrzanowie

Wartość produkcji fabryki lokomotyw w Chrzanowie w lutym br. wyraża się sumą 61.545.000 zł. Mieści się w niej m. inn. warfość 7 nowych parowozów normalnotorowych, wykonanych dla Ministerstwa Komunikacji (planowanych było 6) oraz 5 nowych parowozów przemysłowych (planowano 2).

Lutowy plan produkcji fabryka wykonała w około 160 procentach.

Konferencja moskiewska kończy obrady

MOSKWA, 21.4 (PAP). — W związku ze zbliżającym się zakończeniem Konferencji Moskiewskiej, ministrowie Bidault i Bevin odbyli naradę w sprawie wyjazdu delegacji z Moskwy.

Delegacja francuska opuści stolicę radziecką pociągiem specjalnym w środę, dnia 23 kwietnia. Delegacja brytyjska uda się do Londynu również pociągiem specjalnym w czwartek, 24 bm.

Ostatnie wiadomości

KOPENHAGA. Data pogrzebu króla duńskiego Chrystiana X została wyznaczona na środę, 30 kwietnia. Po uroczystościach żałobnych w stolicy trumna królewska zostanie przewieziona do Roskolde i spocznie w grobowcu królów duńskich w katedrze miejscowej.

BERLIN. Z Cuxhaven odpłynął pierwszy statek z uchodźcami z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, udającymi się dobrowolnie na roboty do Wielkiej Brytanii. Na pokładzie statku znajdowało się około 350 mężczyzn i kobiet rozmaitych narodowości, którzy dotychczas przebywali w obozach.

RZYM. W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyły się wybory do pierwszego po stu latach autonomicznego parlamentu Sycylii. Spośród 800 kandydatów zostało wybranych 90 posłów do zgromadzenia regionalnego.

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse, prezydent Francji Auriol, bawiący obecnie w Dakarze, przyjął w poniedziałek naczelników szczepów tubylczych i 40 z nich udekorował odznaczeniami francuskimi. Członkowie maurytańskiego korpusu przedefilowali przed prezydentem w samochodach pancernych.

UWAGA PRENUMERATORZY

„Trybuny Wolności" w Warszawie

Od Nr 120—cena „Trybuny Wolności" — dla towarzyszy abonujących za pośrednictwem organizacji partyjnej — wynosi 6 ZŁ.

Sekr. generalny MRP
ostrzega przed intrygami generała de Gaulle'a

PARYŻ, 21.4. (PAP). Na posiedzeniu rady politycznej MRP, sekretarz generalny stronnictwa, Colin, wygłosił referat, który określa program de Gaulle'a, jako niezgodny z praktyką demokratyczną i ostrzega przed niebezpieczeństwem gruntowania się wokół jednostki.

Prezydent rady narodowej oporu i sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, Saillant, opublikował apel, w którym przestrzega przed działalnością wprowadzającą rozterki wo Francji, czyniąc przejrzystą aluzję do de Gaulle'a. Saillant przypomina, że rada narodowa oporu była rzeczywistym kierownictwem i jest jedyną uprawnioną reprezentacją ruchu oporu.

Jej program jednoczył a nie dzielił Francuzów. Program ten, jak wiadomo, żąda m. in. nacjonalizacji zmonopolizowanego przemysłu.

Harold Stassen
o rozmowie ze Stalinem

OSLO, 21.4 (PAP). — Senator partii republikańskiej i kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Harold Stassen, przybył do Oslo.

Oświadczył on dziennikarzom, że w czasie audiencji, która trwała przeszło godzinę, Generalissimus Stalin w sposób bardzo jasny sprecyzował sytuację międzynarodową.

Następnie Stassen stwierdził, że **zdaniem jego, pokój na świecie może być zapewniony i utrwalony dzięki polityce Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Spór o gubernatora
Triestu

NOWY JORK, 21.4 (PAP). Przedstawiciele Wielkiej Czwórki zebrali się w niedzielę wieczorem na posiedzenie informacyjne, celem dalszej wymiany zdań w sprawie obsadzenia stanowiska gubernatora wolnego obszaru Triestu. Dotychczas nie ugodniono stanowiska w sprawie wysuniętych kandydatów.

Jak się zdaje, nowy kandydat radziecki, parlamentarzysta szwedzki. Jerzy Branting, nie cieszy się poparciem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

8000 domów
pastwą płomieni w Japonii

TOKIO, 21.4. (Obsł. wł.). — Na skutek pożaru, jaki wybuchł wczoraj wieczorem w miasteczku Iida, na wyspie Hondo, spalone zostało 8.000 domów. Należy zauważyć, że od początku kwietnia już kilka miast na tej wyspie padło pastwą płomieni. Donoszą również, że w lasach wyspy Hondo wybuchły pożary, niszcząc wielkie połacie lasów.

Zatrucie na bankiecie
na cześć prez. Francji

PARYŻ, 21.4 (PAP). — Agencja „France Presse" donosi z Dakaru, że po oficjalnym bankiecie, wydanym na cześć prezydenta Francji Auriola, 20 osób towarzyszących prezydentowi, zachorowało z objawami zatrucia.

Manifestacja ludności stolicy
na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej
Przebieg uroczystej akademii w sali „Roma"

W dniu wczorajszym odbyła się w sali „Roma", akademia dla uczczenia drugiej rocznicy podpisania sojuszu polsko - radzieckiego.

Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu, Kowalski, wicemarszałek, Barcikowski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska z gen. gen. Spychalskim i Korczycem oraz liczni działacze społeczni i polityczni.

Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Uroczystość zagaił Marszałek Sejmu Kowalski, kreśląc w krótkich słowach miniony dwuletni okres współpracy obu narodów.

Marszałek Kowalski — nawiązując do stanowiska przywódców Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, zajętego na konferencji moskiewskiej w sprawie naszych najsłuszniejszych praw do Odzyskanych Ziem Piastowskich — podkreśla raz jeszcze istotną wartość tego sojuszu dla Polski.

Z kolei głos zabiera prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, min. Świątkowski.

Mówca przedstawia rozwój stosunków polsko - radzieckich w minionym dwuleciu. Sojusz polsko - radziecki posiada głębokie znaczenie historyczne nie tylko dla obu państw, ale dla układu stosunków w całej Europie.

Minister Świątkowski cytuje wypowiedź Generalissimusa Stalina po zawarciu sojuszu z Polską. Wielki mąż stanu wskazał wówczas na fakt, iż brak sąsiedzkich przyjaznych stosunków między Polską a ZSRR stwarza jedynie dogodną drogę dla imperializmu niemieckiego. Z momentem unormowania tych stosunków — nikt nigdy więcej nie będzie mógł wygrywać Polski przeciw ZSRR ani ZSRR przeciwko Polsce dla zaspakajania własnych, imperialistycznych zamierzeń.

Powołując się na stanowisko ZSRR na konferencji moskiewskiej w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie — min. Świątkowski podkreśla szczerość, nienaruszalność i wagę przyjaźni łączącej oba narody dla wspólnego dobra.

Ostatni przemawiał wicewojewoda śląsko - dąbrowski Arka - Bożek. Jako przedstawiciel autochtonicznej ludności Ziem Odzyskanych, mówca stwierdza, że ścisła współpraca, przyjaźń i sojusz z narodami słowiańskimi, a przede wszystkim z narodami Zw. Radzieckiego jest podstawą nienaruszalności naszych świętych praw do ziemi, w których spoczywają prochy naszych ojców.

Na zakończenie części oficjalnej min. Świątkowski odczytuje depesze od Generalissimusa Stalina do premiera Cyrankiewicza i od ministra Mołotowa do min. Modzelewskiego. Teksty depesz sala przyjmuje hucznymi oklaskami. Z kolei min. Świątkowski odczytuje teksty depesz, które Prezydium Akademii uchwaliło wysłać do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Generalissimusa Stalina, min. Mołotowa. Sala wiwatuje.

Wśród oklasków i wiwatów Marszałek Kowalski odczytuje projekt rezolucji, którą zgromadzeni przyjmują długo niemilknącymi oklaskami.

Na artystyczną część Akademii — złożyły się produkcje muzyczne i wokalne przy współudziale znakomitych artystów.

Pomoc trustów amerykańskich
dla przemysłowców niemieckich

Nowy Jork, 21.4 (Obsł. wł.).

„New York Post" zamieścił artykuł, którego autor — jak oświadcza redakcja — zna dokładnie stosunki, panujące obecnie w Niemczech.

Autor artykułu oskarża przemysłowców amerykańskich o to, iż zmierzają do odnowienia swych stosunków z przemysłowcami niemieckimi i stwierdza, że amerykańska administracja wojskowa w Niemczech pomaga im w uzyskaniu kontroli nad przemysłem niemieckim.

Autor artykułu stwierdza dalej, że komendant amerykański dla spraw gospodarczych w Niemczech, gen. Draper, wszczął kampanię przeciwko denazifikacji i dekartelizacji. Omawiając przyczyny kampanii gen. Drapera, autor artykułu donosi, że w chwili, kiedy Harriman został ministrem handlu, wysłał natychmiast swego przedstawiciela, nazwiskiem Reed do Berlina, którego zadaniem było wysyłać sprawozdania, celem poinformowania departamentu handlu o możliwości pomocy w odbudowie gospodarczej Niemiec.

Autor artykułu przypomina, że kontrolowana przez Harrimana amerykańska „Electric Company" była niegdyś mocno zainteresowana w przemyśle niemieckim.

Autor pisze dalej, że — jak oświadczył gen. Draper — Harriman zamierza udzielić Niemcom pożyczki i „zmodyfikować" program denazifikacji i dekartelizacji.

Sytuacja finansowa Triestu
na obradach Wielkiej Czwórki
Zastępcy zreferowali postępy w pracach nad traktatem z Austrią

MOSKWA, 21.4. (PAP). — Poniedziałkowe przedpołudniowe posiedzenie Rady Ministrów poświęcone było rozpatrzeniu sprawozdania komisji ekspertów, dotyczącego sytuacji finansowej i ekonomicznej wolnego obszaru Triestu. Poza tym Rada Ministrów otrzymała w tej sprawie memoriał rządu jugosłowiańskiego i włoskiego, jak również sformułowane na piśmie propozycje delegacji brytyjskiej.

Bevin wypowiedział się przeciwko propozycji rządu jugosłowiańskiego, powołując się na trudności samej Jugosławii i zaproponował, by odpowiednie środki były dane do dyspozycji wolnemu obszarowi Triestu przez Radę Bezpieczeństwa.

Marshall również wypowiedział się za tym, by całokształt sprawy przekazać Radzie Bezpieczeństwa.

Bidault przyłączył się do propozycji, by całokształt sprawy przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mołotow stanął na innym stanowisku.

Nawiązując do wysuwanej Radzie propozycji, by zdecydować, czy Triestowi potrzebna jest pomoc z zewnątrz, Mołotow stwierdził, iż łączy się to z zagadnieniem ingerencji z zewnątrz w sprawie Triestu. Delegacja radziecka uważa wszelkiego rodzaju ingerencje z zewnątrz w sprawy Triestu za niepożądane. W tej sprawie nie można iść dalej, niż przewiduje to statut wolnego obszaru Triestu, bowiem w wypadku przeciwnym zaistnieją podstawy dla obaw, czy ta pomoc z zewnątrz dla Triestu nie przekształci się w ingerencję z zewnątrz w sprawy wewnętrzne Triestu, czego nikt z nas sobie nie życzy.

Mołotow zaproponował, by sprawozdanie komisji ekspertów, memoriały rządu jugosłowiańskiego i włoskiego, jak również propozycje delegacji brytyjskiej przekazać do rozpatrzenia zastępcom ministrów. Wniosek ten ministrowie przyjęli.

Na tym posiedzenie przedpołudniowe zostało zakończone.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów ministrowie wysłuchali sprawozdania swoich zastępców, którzy pracowali nad uzgodnieniem szeregu artykułów traktatu z Austrią.

Delegacja radziecka popiera wszystkie propozycje Jugosławii. Ministrowie zatwierdzili wszystkie artykuły, które uzgodnili ich zastępcy.

W rezultacie więc ponownego przedyskutowania przez Ministrów projektu traktatu, pozostały nieuzgodnione art. 5 dotyczący granic Austrii, art. 34 dotyczący reparacji, art. 35 dotyczący niemieckich aktywów w Austrii i kilka mniej istotnych zagadnień. Tak wyglądały wyniki sesji Ministrów do godz. 5.40, po czym Ministrowie obradowali w ścisłym gronie do godz. 8 wieczorem. Przedmiotem obrad były w dalszym ciągu zagadnienia dotyczące traktatu z Austrią.

Następne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się we wtorek przed południem.

Ambasador Naszkowski
wręczył listy uwierzytelniające

MOSKWA, 21.4. (PAP). — W poniedziałek o godzinie 14 ambasador R. P. Marian Naszkowski wręczył na Kremlu przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołajowi Szwernikowi, swe listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Naszkowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że naczelnym drogowskazem na jego zaszczytnym stanowisku będzie dla niego pogłębienie stosunków przyjaźni łączącej oba narody.

W odpowiedzi prezydent Szwernik wyraził przekonanie, że współpraca z nowym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przyczyni się do dalszego wzmocnienia więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

Mistrz Plater wygrał z Bolesławskim
Sensacyjne wyniki na turnieju szachowym

W dniu wczorajszym odbyły się w godzinach rannych dogrywki niedokończonych partii sobotniej rundy międzynarodowego turnieju szachowego. Polski mistrz Plater odniósł sensacyjne zwycięstwo z wicemistrzem ZSRR Bolesławski. Również w porannej dogrywce padł drugi sensacyjny wynik: kandydat na mistrza świata Smysłow (ZSRR) poddał się mistrzowi Jugosławii Gligoricowi.

W ten sposób po czterech rundach wyniki turnieju przedstawiają się jak następuje: Gligoric i Sajtar po 3,5 punkta, Pachman, Plater i Smysłow po 2,5 punkta, Pytlakowski 2 punkty, Grynfeld i Bolesławski po 1,5 punkta, Gadaliński 0,5 punkta, Śliwa 0 punktów.

W godzinach popołudniowych odbyła się 5 z kolei runda turnieju. Bolesławski wygrał z Grynfeldem. Partia Gligoric — Pytlakowski zakończy się prawdopodobnie wynikiem remisowym. Szanse na wynik remisowy ma również Plater w rozgrywce ze Smysłowem. Pozostałe partie: Pachman — Sajtar i Gadaliński — Śliwa, zostaną prawdopodobnie zakończone we wtorek.

We wtorek w godzinach popołudniowych rozpocznie się 6 runda turnieju, w której walczyć będą: Bolesławski — Sysłow, Pytlakowski — Plater, Gadaliński — Gligoric, Sajtar — Śliwa i Grynfeld — Pachman.

Poczynając od soboty, dnia 19 bm., mistrz radziecki Alatorcew daje codziennie seanse gry jednoczesnej na 10 szachownicach w sali przy ul. Chocimskiej 14. Przeciwnikiem mistrza Alatorcewa może być każdy gracz amator, który, o ile użyska wygraną lub wynik remisowy, otrzymuje od organizatorów turnieju nagrodę.

W projekcie jest również zorganizowanie odczytu mistrza Alatorcewa na temat rozwoju życia szachowego w Związku Radzieckim z omówieniem najlepszych partii turniejowych.

Wybory w strefie brytyjskiej
Wzrost sił komunistów w Zagłębiu Ruhry

BERLIN, 21.4. (PAP). — W niedzielę, dnia 20 bm. odbyły się wybory do Landtagow w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Według nieoficjalnych danych w północnej Nadrenii — Westfalii unia chrześcijańsko - demokratyczna uzyskała 91 miejsc, partia socjal - demokratyczna — 64, komuniści — 28, partie uniarkowane — 20 miejsc. W Dolnej Saksonii socjaliści otrzymali 66 miejsc, unia chrześcijańsko - demokratyczna — 31, komuniści 8, niezależni demokraci 13 miejsc. W Szlezwik — Holsztynie socjaliści otrzymali 43 miejsca, unia chrześcijańsko - demokratyczna — 22, a zjednoczenie południowego Szlezwiku, wykazujące sympatie duńskie — 4 miejsca. Frekwencja wyborcza wynosiła od 60 do 70 proc.

W katolickiej prowincji północnej Nadrenii — Westfalii, w skład której wchodzi Zagłębie Ruhry, partia komunistyczna poważnie zwiększyła swój stan posiadania.

Francja nadal wobec deficytu węglowego
Po uzgodnieniu eksportu z Zagłębia Ruhry

LONDYN, 21.4. (PAP). — Porozumienie węglowe, zawarte pomiędzy Bidault, Marshallem i Bevinem przewiduje, że Francja otrzyma 22 proc. węglowych przydziałów europejskich. Przydziały te wynosić będą 20 proc. całości produkcji węgla trzech stref w Niemczech z chwilą, gdy produkcja osiągnie cyfrę 280.000 ton dziennie, a 25 proc. gdy osiągnie 370.000 ton.

PARYŻ, 21.4. (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że rządy Francji, St. Zjednoczonych i W. Brytanii powzięły wspólne decyzje dotyczące quantum eksportu węgla z ich stref okupacyjnych w Niemczech i przeznaczonego dla importerów europejskich w okresie 6 miesięcy począwszy od 1 lipca br.

Eksperci obliczają, że skoro produkcja osiągnie 340.000 ton dziennie, to Francja otrzymywać będzie 370.000 ton miesięcznie wobec tylko 240.000 na kwiecień, a 230.000 w marcu. Przypomina się, że plan Monneta oblicza potrzeby Francji na 500.000 ton miesięcznie w drugim kwartale 1947 r., a na milion ton w 1948 roku.

We Francji brak chleba, wina i mięsa
Hurtownicy sabotują zaopatrzenie kartkowe

PARYŻ, 21.4. (PAP). — Prasa notuje pogłoski o groźbie ograniczenia przydziałów kartkowych chleba i wina oraz omawia pogorszenie się sytuacji na rynku mięsnym.

Rada ministrów omawia ewentualność zmniejszenia przydziałów chleba do 250 gr dziennie na osobę. Trudności te spowodowane są zmniejszeniem się obszaru pod uprawę zbóż w porównaniu z rokiem 1938. Z drugiej strony dostawy zboża amerykańskiego pokryją w czerwcu jedynie jedną trzecią część zapotrzebowania Francji. Rozważa się także ewentualność zredukowania przydziału wina do 3 litrów miesięcznie na osobę. Wino stanowi jeden z podstawowych artykułów eksportu francuskiego obliczonego na zdobycie dewiz zagranicznych. Zwraca uwagę fakt, że hurtownicy uprawiają sabotaż usiłując skierować wina na czarny rynek.

Ta sama polityka hurtowników i pośredników handlu bydłem spowodowała ostatnio brak świeżego mięsa na rynku paryskim. Hurtownicy starają się sprzedawać detalistom mięso po wygórowanych cenach. Właściciele jatek wobec systemu reglamentacyjnego sprzedaży mięsa, wstrzymali się z zakupami. Opinia francuska domaga się roztoczenia surowej kontroli nad hurtownikami i ograniczenia liczby pośredników bydłem do stanu z roku 1938.

35.000 peperowców w mieście Łodzi
Drugi dzień obrad miejskiej konferencji PPR
(Telefonem od naszego korespondenta)

Drugi dzień obrad II Miejskiej Konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi poświęcony był sprawozdaniu z działalności Komitetu Miejskiego PPR za czas od dnia 1.9.1945 r. do dnia 19 bm. oraz dyskusji nad referatem tow. Bermana, wygłoszonym w dniu poprzednim i wyborowi nowych władz organizacji miejskiej PPR w Łodzi. Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego za okres sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz tow. Loga Sowiński.

Ze sprawozdania wynika, iż ubiegły okres zaznaczył się olbrzymim rozrostem organizacji PPR i wpływu jej na życie polityczne, gospodarcze i społeczne miasta. Ilość kół wzrosła z 328 do 375, ilość członków Partii z 7.645 na początku okresu spraw. do 35.517 na dzień 19 bm. Największy przyrost członków dał się zaobserwować w okresie poprzedzającym wybory, tj. w czasie od 1.12.1946 r. do 19.1.1947 r. W okresie tym wstąpiło do Partii 5 978 nowych członków.

81,2 proc. członków Partii, to robotnicy, 11 proc. — inteligencja pracująca, 7,1 proc. — drobni rzemieślnicy, chałupnicy, wolne zawody i inne, 0,7 proc. — zamieszkujący w obrębie wiejskiej Łodzi chłopi.

W przeprowadzonych ostatnio wyborach do władz kół 44 proc. nowoobranych sekretarzy stanowią ludzie, którzy dotąd nie piastowali tych stanowisk. Są to młodzi, ideowi, pełni chęci do pracy działacze partyjni.

W Komitetach Dzielnicowych zmiany osobowe były jeszcze większe. W wyborach do władz dzielnicowych wybrano 55 proc. ludzi, którzy dotąd w pracach Komitetów Dzielnicowych udziału nie brali.

Mówca podkreślił stale zacieśniającą się współpracę obu partii robotniczych, szczególnie w okresie referendum i wyborów do Sejmu. Łącznie w obu tych okresach odbyło się 2.444 wieców i masówek, organizowanych wspólnie przez PPR, PPS i związki zawodowe. W wiecach tych brało udział ponad milion ludzi.

Po sprawozdaniu wywiązała się wielogodzinna ożywiona dyskusja, w której udział wzięło ponad 40 mówców. Treścią dyskusji była zdrowa, rzeczowa, nacechowana troską o przyszłe losy narodu i państwa krytyka działalności ustępującego Komitetu oraz wskazania dla nowych władz miejskich PPR.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Komitetowi, odbyły się wybory do nowych władz miejskich. Skład nowych władz podamy po ich ukonstytuowaniu się.

3.670.978 zł na rzecz powodzian
złożyli czytelnicy „Głosu Ludu"

Ofiary na rzecz powodzian, złożone przez czytelników „Głosu Ludu", sięgają już sumy — 3.670.978 zł.

W dniu wczorajszym wpłacono — 106.807 złotych:

Pracownicy KCPPR — 31.595 zł.

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Oddział Bielsk Podlaski — 5.920 zł.

Tow. Pask Eugenia — 100 zł.

W rocznicę śmierci tow. M. Rychnera — 2.000 zł.

Pracownicy Min. Bezpieczeństwa Publicznego — 48.270 zł.

Pracownicy Departamentu Finansowego Min. Przemysłu — 4.412 zł.

Dzielnica PPR Warszawa Południe. Obwód 51 — 4.010 zł.

Funkcjonariusze więzienia w Działdowie — 10.500 zł.

Cytryny i pomarańcze
przyszły z Włoch

W dniu 19 kwietnia br. zawinął do Gdyni szwedzki M/S „Nordanwik" z pierwszym powojennym większym ładunkiem owoców południowych dla Polski, w ilości 25.335 skrzyń cytryn i 18.217 — pomarańczy.

Cytryny pochodzą z Palermo, pomarańcze z Katanii. Cały ładunek był zakupiony przez „Społem" w ramach polsko-włoskiej umowy handlowej.

Dnia 19 kwietnia 1947 r. zmarł w Krakowie

S.†P. Dr Jan Kazimierz GOLĄB

Przewodniczący Wydziału Lekarzy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R. P.

W zmarłym tracimy zasłużonego lekarza społecznika przewodniczącego Wydziału Lekarzy Zarządu Głównego.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW
INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH R.P.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 21 bm. chargé d'affaires Chin w Warszawie, p. Pao Yee.

Kondolencje Prezydenta RP
dla księcia regenta Danii

W związku ze śmiercią króla Danii, Chrystiana X, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał na ręce księcia regenta Fryderyka, syna zmarłego wróla, następującą depeszę:

„Jego Królewska Wysokość Książę Fryderyk, Regent Danii, Amalienberg, Kopenhaga.

Proszę Waszą Królewską Wysokość o przyjęcie wyrazów mego szczerego współczucia z powodu zgonu Jego Królewskiej Mości Chrystiana X, Króla Danii.

(—) Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

*

Z powodu zgonu króla Danii, Chrystiana X, złożył kondolencje w imieniu ministra spraw zagranicznych dyrektor protokółu dyplomatycznego, Adam Gubrynowicz.

Przyjęcie
na cześć amb. ZSRR

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni pomiędzy Polską a ZSRR, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Józef Cyrankiewicz, wydał przyjęcie na cześć ambasadora ZSRR w Warszawie, p. W. Z. Lebiediewa.

W przyjęciu wzięli udział: przedstawiciel handlowy ZSRR w Warszawie, M. G. Łoszakow, radcy ambasady ZSRR W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko, attaché wojskowy ambasady ZSRR, gen. Masłow, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, członkowie Rządu oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydium Rady Ministrów.

Minister Hilary Minc
powrócił do Warszawy

Wczoraj powrócił z Pragi do Warszawy minister przemysłu i handlu, tow. H. Minc.

Delegacja polska, której w zastępstwie przewodniczy minister pełnomocny, dr Rose, pozostała w Pradze dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych.

Ze względu na znaczny zakres, potrwają one dłuższy czas.

Sesja Rady Naukowej
dla zagadnień Ziem Odzyskanych

Dnia 21 bm. rozpoczęły się w Krakowie obrady Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. W pierwszym dniu obrad odbyło się posiedzeni Komisji Osadnictwa Wiejskiego.

Po omówieniu zagadnienia ochrony przyrody na Ziemiach Odzysk. przystąpiono do omawiania zagadnienia szkolnictwa zawodowego, rolniczego na Ziemiach Odzyskanych. Referaty na temat potrzeb Ziem Odzyskanych w zakresie rolniczego szkolenia zawodowego wygłosili dr K. Majewski i inż. Kubica. Dyskusją na ten temat zakończono pierwszy dzień obrad Komisji Osadnictwa Wiejskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Rokowania handlowe
polsko-jugosłowiańskie

W Warszawie rozpoczęły się rokowania polsko-jugosłowiańskie, celem zawarcia nowego układu handlowego.

Dotychczasowa wymiana towarowa z Jugosławią oparta była na układzie handlowym zawartym w styczniu 1946 r., uzupełnionym następnie protokółami dodatkowymi.

Układ ten przewidywał wzajemne obroty (eksport — import) wartości 6,2 milionów dol.

W czasie trwania umowy przywieziono z Jugosławii towarów wartości 1,8 milionów dol., wywieziono zaś z Polski również za 1.8 milionów dol. Ogółem zawarto kontraktów importowych na sumę 3,1 milionów dol., eksportowych zaś 4,5 milionów dol.

Anglosaska troska o wyżywienie Niemców

Czego nie wzięli pod uwagę min. Marshall i Bevin

W mowach ministrów Marshalla i Bevina na konferencji moskiewskiej, skierowanych przeciwko polskiej granicy zachodniej przejawiła się głęboka troska o wyżywienie Niemiec. Anglosascy mężowie stanu, którzy cytowali przesadzone cyfry o importcie środków żywnościowych do Rzeszy Niemieckiej przed wojną, zapomnieli jednak wspomnieć o cyfrach niemieckich wydatków wojennych.

Żywność a zbrojenia

Po dojściu Hitlera do władzy „biedne" Niemcy potrafiły wydawać olbrzymie sumy na zbrojenia. W latach 1934—1939 na przygotowanie totalnej wojny Niemcy wydawały średnio około 15 miliardów marek rocznie. Tymczasem w latach 1934-1938 Niemcy wydawały na przywóz środków żywnościowych (włączając w to i towary kolonialne, jak kawa, herbata itp.) i paszy, średnio rocznie 1,6 miliarda marek.

Oznacza to, że **Niemcy wydawały w ciągu jednego roku na zbrojenia tyle, ile by kosztował import żywności do Niemiec w ciągu dziewięciu lat. Za pieniądze wydane na zbrojenia w latach 1934—1939 Niemcy mogłyby sprowadzać żywność i paszę w ciągu 56 lat.**

Deficyty żywnościowe posiadały wiele krajów uprzemysłowionych, jak np. Anglia, Belgia, Holandia itd. Kraje te wywożą towary przemysłowe i uzyskują w ten sposób środki na zakup żywności. Niemcy nie tylko przedwojenne, ale i dzisiejsze znajdują się pod tym względem w położeniu nie gorszym od Anglii, a nasze Ziemie Odzyskane odgrywały w bilansie żywnościowym Rzeszy rolę stosunkowo nieznaczną i to tylko kosztem nieustannej pomocy w postaci tanich kredytów i premii (tzw. „Osthilfe").

„Bitwa o wyżywienie"

Niemcy hitlerowskie prowadziły tzw. bitwę o wyżywienie. Hitlerowscy uczeni dowodzili, iż Niemcy mogą w pełni stać się samowystarczalne żywnościowo. Rzeczywiście Niemcy osiągnęły znaczne rezultaty pod tym względem.

Od roku 1928 do r. 1936 niemiecki import środków żywności, towarów kolonialnych itp. zmniejszył się o prawie 4,1 miliarda marek.*)

Od roku 1932 do roku 1938 wartość niemieckiej produkcji rolniczej i hodowlanej w dawnych granicach, zwiększyła się o 47 proc. W szczególności wzrosły zbiory zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych oraz dostawy mięsa.

W tych warunkach hitlerowski ekonomista Bartling pisał w 1939 r.:

— **„NASZE ZAPOTRZEBOWANIE NA ZBOŻE MOŻEMY POKRYĆ Z WŁASNEJ GLEBY, ale paszę, w szczególności jęczmień i kukurydzę, musieliśmy dotychczas sprowadzać w większych ilościach. Nasz przywóz zboża (1938: 5,1 miliona ton) służył w istocie jako rezerwa na czasy ewentualnego braku".**

A więc **rozwój rolnictwa w Niemczech był tak szybki, że już w r. 1938 Niemcy były niemal samowystarczalne pod względem zboża, a przywoziły zboże jedynie dlatego, że gromadziły rezerwę wojenną.**

Hitlerowska „bitwa o wyżywienie" była spowodowana nie tyle względami ekonomicznymi, ile względami wojennymi. Chodziło o to, aby w wypadku wojny i blokady, Niemcy były możliwie uniezależnione od przywozu żywności z zewnątrz, a zwłaszcza z krajów zamorskich.

I teraz trzeba powiedzieć jasno, że uzależnienie Niemiec od importu żywności z zagranicy, nie jest żadnym nieszczęściem ani dla samych Niemców, ani dla Europy i świata, a przeciwnie, jest dodatkową rękojmią utrzymania pokoju. Niemcy, zależne od sprowadzania żywności z zagranicy, bardziej się będą zastanawiały nad rozpętaniem nowej pożogi wojennej.

Przejściowe trudności

W rozwiązywaniu kwestii niemieckiej nie należy brać pod uwagę obecnych trudności Europy w dziedzinie zaopatrzenia w zbożu. Podobnie działo się po pierwszej wojnie światowej, gdy zniszczona wojną Europa skazana była na dostawę zboża amerykańskiego. Przeszło jednak lat parę, a powstało zjawisko nadprodukcji zboża, spowodowane odrodzeniem rolnictwa europejskiego i dalszym rozwojem produkcji zboża w Ameryce i w Australii. Rozwój techniki rolnej pozwala sądzić, że i obecne trudności zbożowe krajów europejskich okażą się przejściowe, a za lat parę świat może się znaleźć nawet w obliczu nadmiaru zboża.

Pokojowe i demokratyczne Niemcy, biorące udział w międzynarodowej wymianie handlowej i w międzynarodowym podziale pracy, tym właśnie rozwiążą swoje trudności żywnościowe, a nie sięganiem po ziemie na wschód od Odry i Nysy.

„Przestrzeń bez ludu"

Minister Bevin w swoim przemówieniu przyznał, że jeżeli idzie o Dolny Śląsk, to niemożliwa będzie zmiana stworzonych tam przez osadnictwo polskie faktów dokonanych. Natomiast uznał za wskazane rewizję istniejącego obecnie stanu rzeczy na ziemiach, leżących na wschód od Szczecina. Trzeba jednak przypomnieć angielskiemu mężowi stanu, że właśnie w prowincji Pomorze w przedwojennych Niemczech była najniższa gęstość zaludnienia.

Cytowany już wyżej niemiecki ekonomista Bartling tak charakteryzował położenie na naszych Ziemiach Odzyskanych:

„szybki wzrost ludności miast w naszym kraju jest skutkiem rozwoju przemysłowego i związanej z nim ucieczki ludności ze wsi; odpływu ludności wiejskiej, w szczególności z rolniczych ziem wschodnich na zachód... Ta wędrówka wewnętrzna przekroczyła już dawno dopuszczalną miarę".

Ta właśnie ucieczka ludności ze wschodu na zachód spowodowała to, co Niemcy nazywali „Leutenot im Osten" (= brak ludzi na wschodzie) i „Raum ohne Volk" (= przestrzeń bez ludu).

Ziemie Odzyskane zajmowały zupełnie podrzędne miejsce w systemie gospodarki niemieckiej. Ziemie te były ośrodkiem pruskiego junkierstwa i terenem wypadowym na wschód. Ziemie te były terenem ciągłego odpływu ludności na zachód.

Natomiast dla gospodarki polskiej Ziemie Odzyskane posiadają pierwszorzędne, wprost życiowe, znaczenie. Ziemię te są i będą terenem osadnictwa dla milionów Polaków duszących się na przeludnionej wsi i szukających warsztatów pracy. Ziemie te są i będą terenem oporu przeciwko odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu.

Tych wszystkich okoliczności nie wzięli anglosascy mężowie stanu pod uwagę, okazując za to nadmierną troskę o wyżywienie Niemiec.

Art.

*) Wszystkie cyfry zaczerpnięte z książki K. Bartlinga „Kultur — und Wirtschaft" = Erdkunde. Wyd. w Lipsku w r. 1939.

NA TEMATY DNIA

W Bułgarii o Polsce

Dowodów rosnącego coraz bardziej zagranicą zainteresowania Polską i jej osiągnięciami powojennymi, mieliśmy ostatnio niemało. Zainteresowania te żywe nie od dziś również w krajach południowej Słowiańszczyzny, gdzie sympatie dla Polski mają swą tradycję, znalazły ostatnio wyraz w specjalnym numerze „La Bulgarie Nouvelle" prawie w całości poświęconym Polsce.

„La Bulgarie Nouvelle" (numer z 10 kwietnia br.) omawia m. in. znaczenie targów międzynarodowych w Poznaniu, które zawsze interesowały Bułgarię i w których obecnie weźmie ona udział. Osobny artykuł zapoznaje czytelnika z zagadnieniem eksportu bułgarskiego do Polski na przestrzeni ostatnich 20 lat. W innym miejscu pismo podkreśla rolę polskiego przemysłu metalowego, którego wyroby stanowić będą najważniejszą pozycję wśród towarów wysyłanych przez nas do Bułgarii.

Ciekawe są informacje na temat przekładów dzieł literatury polskiej na język bułgarski. Z dawniejszych przekładów należy tu wymienić przede wszystkim „Pana Tadeusza", „Quo Vadis", „Chłopów" oraz szereg innych utworów Mickiewicza, Sienkiewicza i Reymonta. Tłumaczono również Konopnicką, Przybyszewskiego, Tetmajera. P. Dora Gabe, mająca już za sobą m. in. przekłady dzieł Słowackiego, Kasprowicza i Wyspiańskiego, tłumaczy obecnie Tuwima, Broniewskiego i Putramenta. Ogólnie mówiąc jest to wkład niemały dla zapoznania społeczeństwa bułgarskiego z literaturą polską i może nam zaimponować.

Inny artykuł poświęcony współczesnej twórczości literackiej w Polsce zamieszcza p. Vesselina Genowska attaché prasowy poselstwa Bułgarii w Warszawie. O Polsce dzisiejszej, o jej Planie Trzyletnim i Ziemiach Odzyskanych znajdujemy artykuł ambasadora R. P. w Sofii Edmunda Załewskiego.

Niewątpliwie wzajemne informowanie się o życiu narodów jest najlepszą drogą do wzmocnienia przyjaźni polsko - bułgarskiej i zbliżenia naszych krajów. Tym bardziej więc wypada podkreślić z uznaniem inicjatywę redakcji „La Bulgarie Nouvelle", która wydając swój „polski" numer spełniła pożyteczne zadanie.

DO MARGINESU

Wybielanie

Cała prasa polska podała w dość obszernym streszczeniu przemówienia Marshalla i Bevina w Moskwie. Fragmenty tych przemówień, dotyczące sprawy granicy polsko - niemieckiej, zostały podane dosłownie i szeroko komentowane tak, że — zdawałoby się — powinniśmy je znać wszyscy na pamięć.

Mimo to, tygodnik „Dziś i Jutro" w numerze z 20 kwietnia spreparował oba przemówienia w ten sposób, aby wypadły one jak najmniej kompromitująco dla obu patronów polskiej reakcji. Z omówienia mowy Marshalla w interpretacji „Dziś i Jutro" wynika, że amerykański minister zatroszczył się specjalnie o potrzeby gospodarcze Polski. We dług tego pisma, Marshallowi chodziło o to, „by surowiec i zasoby przemysłu tych terenów (Ziem Odzyskanych) mogły służyć istotnie potrzebom przemysłu europejskiego, a SZCZEGÓLNIE Polski".

Ciekawe, skąd „Dziś i Jutro" wzięło to swoje „szczególnie Polski"? Boć przecież z przemówienia Marshalla wynika coś wręcz przeciwnego, wynika po prostu, że to „szczególnie" odnosi się DO NIEMIEC. Bo w jakim celu Marshall ubolewał, że Niemcy pozbawione są żywności naszych Ziem Odzyskanych? W jakim celu podawał cyfry, które, nawiasem mówiąc, są zaprzeczeniem prawdy? O tej całej „niemieckiej" części przemówienia Marshalla, o tym, że powtarzał on fałszywe argumenty rewizjonistycznej propagandy niemieckiej — w „Dziś i Jutro" ANI SŁOWA. Na ogół redaktorzy tego pisma są ZADOWOLENI z wystąpień obu anglosaskich polityków.

Ale posłuchajmy dalej. Oto jaki wniosek ogólny podaje swym czytelnikom „Dziś i Jutro":

„Stanowiska ujawnione państw zachodnich, z których tylko Bevin lekko zakwestionował tereny północne, zasadniczo godzą się z aktualną granicą".

Czyżby? Nie mamy wątpliwości, że wymienione mocarstwa muszą się zgodzić na stan obecny, bo jeśli nawet nie wszyscy ich politycy rozumieją, to w końcu zrozumieją, że stanu tego zmienić NIE MOŻNA. Ale niezależnie od tego, co skrycie myślą na ten temat, stanowiska ujawnione na konferencji przez Bevina i Marshalla wcale nie są wyrazem zasadniczej zgody. Bo w jakim celu mieliby się oni domagać utworzenia specjalnej komisji dla wytyczenia nowej granicy, skoro już tę sprawę przesądził Poczdam? I w jakim celu stawali w obronie pokrzywdzonych Niemców?

„Dziś i Jutro" chciało wprowadzić w błąd swych czytelników. Czy po to, aby wybielić w oczach opinii polskiej Marshalla i Bevina?

AWU

Dyskutujemy z zarzutami

Czy trzeba zmniejszyć liczbę świąt w roku?

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Doskonały jest artykuł o świętach i dniach powszednich, zamieszczony w „Głosie Ludu" z dn. 10 kwietnia 1947 r. Nr 96 (841). Coś podobnego czytałem w pierwszych latach po wojnie światowej 1914—1918. Wtedy nawet wydana była ustawa o zmniejszeniu świąt. Wykonana nie była, natrafiwszy na opór warstw pracujących i reprezentujących je partii politycznych. Powyższy temat „Głos Ludu" porusza po raz wtóry. Za pierwszym razem „Głos Ludu" zaznaczył, że władze kościelne bynajmniej nie sprzeciwiają się zmniejszeniu liczby świąt. I wtedy po tamtej wojnie, dały swój placet. Istotnie w Stanach Zjednoczonych niepohamowany jest wyzysk robotnika kosztem sił jego żywotnych. Czy to ma być ideałem w państwie, które dąży do ludzkich praw dla wszystkich bez wyjątku? Nie wiem, czy wywody „Głosu Ludu" rozentuzjazmują warstwy pracownicze. Idzie bowiem o to, że każdy szuka radości w życiu nie tylko przy dobrze zastawionym stole — o czym wspomina „Głos Ludu" — ale również na drodze wytchnienia w pewnych odstępach czasu, we własnym mieszkaniu, na łonie rodziny, przy książce lub jakiejś godziwej rozrywce. Zamiast zmniejszenia świąt rzuciłbym raczej hasło: zwiększyć wydajność, natężenie pracy przez normalizację technicznych warunków wykonania i wprowadzenie ładu do przebiegu produkcji, przez najdalej idące uproszczenia — rozciągnąć obowiązek pracy na wszystkich obywateli, pracy twórczej i dla społeczeństwa pożytecznej — mniej gadania, więcej rzetelnej pracy.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

(—) ANTONI KUCZBORSKI

Ob. Kuczborski ulega nastrojowi często spotykanemu u ludzi, którzy nie chcą uświadomić sobie rzeczywistego położenia kraju.

Jakie są w tej chwili największe bolączki naszego życia gospodarczego, utrudniające odbudowę?

Jest taką bolączką niedostateczna produkcja zasadniczych dóbr, głód towarowy, dający spekulantom możność śrubowania cen.

Są taką bolączką, po drugie, zbyt jeszcze wysokie koszta własne produkcji, spowodowane przede wszystkim zmniejszoną wydajnością pracy.

Dodatkowe święta zmniejszają jeszcze sumę produkcji towarowej i podnoszą jeszcze koszty produkcji.

Weźmy za przykład przemysł węglowy.

Przeciętne wydobycie węgla wynosi w tej chwili około 150 tysięcy ton. Przypuśćmy, że górnicy nie będą pracować przez, powiedzmy, 10 dodatkowych świąt w roku.

Co to da?

Kraj będzie miał o milion kilkaset tysięcy ton węgla mniej. A wtedy albo tej ilości węgla zabraknie nam na wywóz i będziemy mogli w zamian sprowadzić odpowiednio mniej zboża, surowców przemysłowych, czy też urządzeń niezbędnych dla naszego przemysłu — albo też, przy utrzymaniu wywozu bez zmiany, będziemy musieli zmniejszyć przydział węgla dla rynku wewnętrznego, będziemy go mieli mniej na opał czy dla elektrowni, obsługujących szerokie masy ludowe.

Górnicy zarobią odpowiednio mniej, gdyż dostają przeważnie albo dniówkę albo płacę akordową.

Koszty własne przemysłu wzrosną, gdyż część kosztów wydobycia nie zmniejsza się wraz z wydobyciem. Utrzymanie urządzeń kopalnianych, aparat administracyjny kopalń, oraz wiele innych rzeczy kosztuje to samo bez względu na wysokość wydobycia. Kiedy wydobywa się mniej, koszta rozkładają się na to zmniejszone wydobycie. Na jedną tonę węgla przypadają więc większe niż poprzednio koszty własne.

Streszczając: przy wprowadzeniu dodatkowych świąt zmniejsza się produkcję, rosną koszty własne produkcji, zmniejszają się zarobki robotników.

Ob. Kuczborski pisze:

„Rzuciłbym raczej hasło: zwiększyć wydajność, natężenie pracy przez normalizację technicznych warunków wykonania i wprowadzenie ładu do przebiegu produkcji, przez najdalej idące uproszczenia".

Są to hasła **słuszne.** Należy je realizować, realizuje się je, a gdzie się ich nie realizuje, tam czyni się źle. Ale — są to rzeczy, które można robić tylko **stopniowo,** tylko w miarę realnych sił i możliwości. A zmniejszenie i podrożenie produkcji przez nowe, niczym nieusprawiedliwione święta jest faktem **realnym już dziś od razu.** Co powiedziałby ob. Kuczborski, gdyby w chwili, gdy jest głodny i chce chleba, poradzono mu, by poczekał, aż... zboże dojrzeje na polu?

Ob. Kuczborski zapomina o zasadniczej różnicy pomiędzy sytuacją obecną, a sytuacją w latach 1918—1923. Oto wtedy fabryki należały do kapitalistów, którzy zyski osiągane ze zwiększonej produkcji, wycofywali, najczęściej za granicę. Obecnie zasadnicze gałęzie przemysłu są unarodowione, są własnością całego społeczeństwa. Dochody z tych fabryk osiągane idą na wyżywienie ludności, na dalszą rozbudowę przemysłu, na zapewnienie lepszej przyszłości całego narodu.

Dziś nikt nie zamknie kopalni, skoro ona osiągnie przewidzianą planem normę wydobycia na dany miesiąc. Przeciwnie — kierownictwo jej będzie się starało dalej jeszcze podnieść wydobycie.

W warunkach kapitalizmu produkcja i zatrudnienie były ograniczone zyskiem kapitalisty, któremu często opłacało się zamknąć fabrykę, by utrzymać ceny swych wyrobów na pewnej wysokości. Towarów w sklepach było dość, tylko ludzie nie mieli pracy, a w rezultacie nie mieli pieniędzy, by je kupić. Dlatego sklepy zmniejszały zamówienia w przemyśle, a kapitaliści zamykali fabryki.

W warunkach dzisiejszych najważniejszym zagadnieniem jest głód towarowy. Brak towarów na rynku sprawia, że zysk kupca, który przed wojną wynosił jakichś 10 proc., dzisiaj normalnie dochodzi do 50 proc., a nieraz przekracza i 100 proc. Podniesienie produkcji, rzucenie na rynek towarów w dostatecznej ilości może poważnie obniżyć ceny detaliczne — nawet bez zmniejszenia ogólnej sumy zysku kupca, który wtedy zarobi mniej na jednostce, na sztuce towaru, ale równocześnie sprzeda więcej takich sztuk. A obniżka cen detalicznych — to poważne polepszenie położenia ogółu ludności kraju.

Każde dodatkowe święto powoduje na najbliższy — dosyć długi — okres zmniejszenie, a nie zwiększenie produkcji. To jest jasne.

Dlatego nie przekonał nas list ob. Kuczborskiego.

R. Ł.

„TRYBUNA WOLNOŚCI"
organ KC PPR

Sprawa zaopatrzenia dla inwalidów wojennych

na posiedzeniu Komisji Sejmowej

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej— która obradowała pod przewodnictwem **tow. S. Jędrychowskiego (PPR)** — zajmowała się sprawa pomocy i opieki nad inwalidami.

Sprawozdanie złożył sekretarz Związku Inwalidów Wojennych R. P. **ob. Żuk.**

Związek Inwalidów — oświadczył sprawozdawca — stara się o zapewnienie pomocy i opieki wszystkim inwalidom, wdowom i sierotom. W akcji tej niestety Związek nie może pominąć pomocy Państwa. Ostatnie propozycje Związku zmierzają do tego, ażeby pełne zaopatrzenie wraz z dodatkami dla inwalidy stuprocentowego, wynoszące obecnie około 4.000 zł, wynosiło zł 7.000 miesięcznie.

W odpowiedzi na szereg pytań, zadanych przez członków Komisji, ob. Żuk wyjaśnił, co następuje: Do tej chwili Związek posiada zarejestrowanych około 200.000 członków. Liczba ta wzrośnie prawdopodobnie do około 800.000 osób, ze względu na to, że obecnie zgłaszają się do Związku rodziny inwalidów, wdowy i sieroty. Można stwierdzić, że ilość inwalidów ciężko poszkodowanych będzie znacznie większa stosunkowo, aniżeli po pierwszej wojnie światowej.

W dziedzinie opieki społecznej Związek prowadzi cały szereg akcji. Między innymi stosowana jest akcja pomocy doraźnej dla członków, potrzebujących jednorazowej pomocy gotówkowej. Po za tym Związek przejął od PCK wszystkie schroniska dla inwalidów oraz szereg domów wypoczynkowych i sanatoriów, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Ze schronisk korzysta ponad 1.000 osób, z ośrodków wypoczynkowych — około 3.000 osób.

Związek prowadzi również akcję szkoleniową, szkoląc we własnym zakresie zawodowo około osiemdziesiąt osób i udzielając stypendiów ze specjalnego funduszu stypendialnego dla około 2.000 kształcących się inwalidów. Związek pomaga również inwalidom w stwarzaniu sobie przez nich samodzielnych warsztatów pracy, udzielając na ten cel pożyczek zwrotnych. Akcją tą objętych zostało dotąd około 600 osób. Ponadto tworzone są również spółdzielcze warsztaty pracy.

2.000 inwalidów otrzymało koncesje restauracyjne.

W dalszym ciągu ob. Żuk wyjaśnia, że osoby cywilne, które postradały zdrowie, biorąc udział w świadczeniach na rzecz wojska, są objęte przez Państwo i Związek Inwalidów akcją pomocy. W dyskusji specjalnie została podkreślona konieczność udzielenia pomocy chłopom, którzy stali się inwalidami oczyszczając pola z min, i którzy wielokrotnie wyręczali w tej akcji żołnierzy.

Po wysłuchaniu wyjaśnień ob. Żuka Komisja uchwaliła przekazać sprawę Komisji Pracy i Opieki do dokładnego zbadania i przedstawienia wyników tych badań.

Następnie poseł **Ajnenkel (PPS)** złożył sprawozdanie do części preliminarza przewidującej obsługę długów państwowych.

Sprawozdawca na wstępie zaznaczył, że tak, jak i w roku ubiegłym obecny preliminarz nie przewiduje wydatków na obsługę długów **przedwojennych,** tak wewnętrznych jak i zagranicznych. Długi te według informacji uzyskanych w Ministerstwie Skarbu wynosiły na dzień 1.4.1939 roku razem 5.303 915.645.01 zł.

Jeśli weźmiemy dla porównania — mówi sprawozdawca — nasze obecne zadłużenie, to wynosi ono na okres od 1.1. do 31.12.47 r. razem 35.827.086.385 zł. W zaokrągleniu stanowi to jedną piątą naszego preliminarza budżetowego. Ogólna suma kredytów przewidzianych w preliminarzu na obsługę długów wynosi 2.002.817.500 zł.

Jeśli chodzi o obsługę długów powojennych — to w roku 1947 przewiduje się obsługę premiowej pożyczki odbudowy kraju z roku 1946, przy czym spłata kapitału płatna w roku 1947 wynosi 67.500.000 zł, premie zaś 202.500 tys. zł.

Następnie sprawozdawca zreferował obsługę kredytów zagranicznych.

List z Wiednia

W Słoweńskiej Karyntii

Zamieszczona poniżej korespondencja jest szczególnie aktualna ze względu na toczące się obecnie obrady konferencji Moskiewskiej, na której decydują się losy Karyntii Słoweńskiej.

Wiedeń, w kwietniu

Dolina Drawy na południu Austrii stanowi piękną i malowniczą okolicę. Skały i lasy przerywają się tylko miejscami, by zrobić miejsce szumiącemu potokowi, lub nielicznym domom wokół starego klasztoru lub zamku.

Ale ta, tak spokojnie wyglądająca okolica jest od wielu lat widownią ponurych dramatów i zaciętej walki eksterminacyjnej przeciwko słoweńskiej ludności, która jednak pomimo prześladowań, deportacji i morderstw, nie zatraciła swej odwagi, swego języka i swych obyczajów.

Także i dziś przeżywa ten kraj ciężkie chwile i nie mija dzień bez nowych zajść.

Pierwsi i niemal jedyni w Austrii

Po pierwszej wojnie światowej sądzili Słoweńcy karynccy, że ich niewola kończy się i że będą mogli przyłączyć się do swej jugosłowiańskiej ojczyzny. Ale Niemcy w Karyntii zbrojnie przeciwstawili się Słoweńcom, którzy chcieli zrzucić z siebie wielowiekowe jarzmo.

Traktat w Saint Germain narzucił „plebiscyt", który ze względu na warunki, w jakich się odbywał, oznaczał właściwie pozostawienie Słoweńskiej Karyntii w granicach państwa austriackiego, a tym samym skazywał kraj na germanizację.

Po Anschlussie hitlerowcy zaostrzyli represje wobec Słoweńców, którzy stawiali coraz gwałtowniejszy opór tyranii hitlerowskiej.

W czasie wojny pewnego dnia do Londynu nadeszła wiadomość, że jednostki partyzanckie niepokoją tyły wojsk niemieckich na terytorium samej Rzeszy. Wiadomość ta, która nadeszła na przełomie roku 1942 i 1943, zrobiła wielkie wrażenie.

Wkrótce wiadomości te potwierdziły się i okazało się, że wydarzenia te miały miejsce w Karyntii. Słoweńcy opanowali góry i nawią zawszy kontakt z wojskami Tita brali coraz żywszy udział w walce przeciwko hitlerowcom. Wówczas też powstał potajemnie Front Wyzwolenia Karyntii.

W zimie 1944-45 podjęło niemieckie dowództwo — zresztą bez powodzenia — ofensywę przeciwko partyzantom słoweńskim na południu Austrii, rzucając do walki 7 pułków, jednostki SS, całą żandarmerię i inne stojące do dyspozycji wojska. Z końcem wojny partyzanci ci uwolnili cały obszar na południe od Drawy, zanim jeszcze nadeszły wojska anglo-amerykańskie. To też Słoweńcy karyńccy uwierzyli, że tym razem już na pewno będą mogli przyłączyć się do swej jugosłowiańskiej ojczyzny. Ale wkrótce zrozumieli, że „wyzwolenie" nie oznacza jeszcze wolności.

„Wurfkommando"

W chwili załamania się Rzeszy przekazał hitlerowski gauleiter Reiner władzę Hansowi Pieschowi. By objąć nowe stanowisko porzucił Hans Piesch swoją poprzednią funkcję. W czasie wojny kierował on mianowicie zbiórkę materiałów na potrzeby hitlerowskiej machiny wojennej, a poza tym był przewodniczącym związku narodowo-socjalistycznych nauczycieli.

Tak więc z łaski gauleitera Reinera, a za zgodą władz brytyjskich, został Hans Piesch, gubernatorem Słoweńskiej Karyntii i otoczył się samymi wypróbowanymi w służbie Hitlera ludźmi.

Cóż więc dziwnego, że pod „czujnym" okiem takiego gubernatora i pod łaskawą opieką władz brytyjskich, faszyści i ich policja zabrali się na nowo do roboty w Karyntii. Każdego dnia napadają bojówki zorganizowanych hitlerowców, tzw. Wurfkommando, na demokratów i na ich organizacje. I tak np. dnia 10 marca napadli oni na demokratów w miejscowości Galizien. W Bleiburgu dnia 19 marca dokonało Wurfkommando z St. Stefan szeregu napadów na słoweńskich antyfaszystów, raniąc wielu z nich. W Eisenkappel zorganizowali słoweńscy antyfaszyści zebranie; faszyści zgromadzili swoje Wurfkommando i zaatakowali spokojnie zebranych Słoweńców, demolując równocześnie lokal Słoweńskiego Frontu Wyzwolenia.

„Sprawiedliwość"

W związku z zajściami w Eisenkappel odbył się proces przed brytyjskim trybunałem wojskowym w Völkermarkt. Przez kilka dni występowali przed sądem w charakterze świadków dawni SS-mani i urzędnicy którzy opuścili partię hitlerowską dopiero w 1945 r., zeznając przeciwko 12 oskarżonym, samym byłym partyzantom i słoweńskim demokratom. Brytyjski sędzia wojskowy ogłosił w końcu wyrok, który doskonale obrazuje atmosferę, jaką stworzyły w tym okręgu władze okupacyjne i „zdenazifikowana" administracja. 9 Słoweńców skazano na kary więzienia i wysokie grzywny za to, że nieśli w czasie manifestacji chorągwie słoweńskie i jugosłowiańskie. Natomiast 3 członkowie Wurfkommando między nimi jeden były SS-man, którzy brali udział w napadzie i grabieży słoweńskiego lokalu — zostali uniewinnieni.

R. Dachet

ZE ŚWIATA

NIEZDROWE APETYTY

Od pewnego czasu mówi się na świecie dosyć głośno o tym, że Stany Zjednoczone zamierzają jakoby zaanektować w tej czy innej formie Grenlandię i Islandię. Te upołeczywe pogłoski znalazły ostatnio potwierdzenie w wystąpieniu reprezentanta Kalifornii w Kongresie niejakiego Gearharta. Żąda on, aby Stany Zjednoczone zaproponowały Islandii wcielenie w postaci 49 stanu oraz aby rozpoczęto negocjacje z Danią w sprawie „Zakupienia" Grenlandii. Wystąpienie to wywołało żywą falę protestów w zainteresowanych krajach. W Islandii doszło do demonstracji antyamerykańskich. Duński minister spraw zagranicznych określił projekty amerykańskie jako „absurd".

Czy zahamuje to jednak niezdrowe apetyty amerykańskich businesmenów i posłusznych im amerykańskich polityków?

FARMERZY ANGIELSCY SKARŻĄ SIĘ

Powódź tegoroczna, którą odczuliśmy tak boleśnie, dotknęła również inne kraje. Zwłaszcza silnie odczuła ją Anglia. Straty, które poniosło angielskie rolnictwo, obliczone są tam na 20 milionów funtów. Rząd brytyjski wyasygnował sumę 1 miliona funtów na pomoc dla powodzian. W tym samym czasie na pomoc dla rządu greckiego TYTUŁEM DAROWIZNY przeznaczono 19 milionów funtów w postaci broni i amunicji. W związku z tym farmerzy angielscy uważają się za pokrzywdzonych i wyrażają publicznie swoje niezadowolenie.

Istotnie, trudno odmówić im racji.

BEZCZELNOŚĆ FASZYSTÓW I ICH OBROŃCÓW ROŚNIE

Dr Hans Erhard, przywódca partii chrześcijańsko - demokratycznej w Bawarii, a zarazem premier tego kraju udzielił wywiadu korespondentowi agencji Reutera. Ubolewał on m. in. nad tym, że przedsiębiorstwa b. hitlerowców znajdują się pod zarządem komisarycznym. Krępuje to według niego wszelką inicjatywę i grozi unieruchomieniem przemysłu. Dalej skarżył się dr Erhard na to ,że zarząd wojskowy kasuje jakoby zbyt wiele uniewinniających wyroków, które zapadły przed niemieckimi sądami denazifikacyjnymi i domagał się w końcu zniesienia tego artykułu ustawy o denazifikacji, który b hitlerowcom czekającym na proces zabrania wykonywania normalnej działalności zawodowej.

Pod skrzydłami władz amerykańskich zuchwałość i tupet obrońców hitleryzmu rośnie w zdumiewającym tempie. Dzisiaj przeszkadza im już nawet znana z pobłażliwości kontrola Amerykanów i o wiele za łagodne przepisy ustawy denazifikacyjnej. Co będzie jutro?

Metody bankrutów i rzeczywistość

PSL nie gardzi żadnym „argumentem"

Od naszego korespondenta

W okresie przedwyborczym Polskie Stronnictwo Ludowe w Rzeszowskiem, podobnie jak i na terenie całego kraju, nie przebierało w środkach, posuwając się w swej walce przeciwko demokracji do rzucania bezpodstawnych oszczerstw i wywierania presji na swych członkach, w kierunku fałszowania prawdy.

Metody i „chwyty" PSL dobitnie obrazuje sprawa oświadczenia, skierowanego przez **ob. Kisiela,** — byłego prezesa Powiatowego Zarządu PSL w Przemyślu do Wojewódzkiego Zarządu PSL w Rzeszowie. Mianowicie, pod presją Woj. Zarządu PSL w okresie przedwyborczym, Kisiel wystosował do Wojewódzkiego Zarządu swego stronnictwa pismo, w którym podając fakty niezgodne z prawdą, polecił przekazać je do użytku wewnętrznego PSL w specjalnym komunikacie. W piśmie tym, między innymi Kisiel stwierdza, jakoby pod wpływem gróźb ze strony funkcjonariusza U. B. wystąpił z PSL.

Obecnie Kisiel widząc pełne bankructwo PSL, a równocześnie chcąc wyjaśnić uczciwie sprawę, wystosował do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie pismo, w którym stwierdza:

„Wszystkie zarzuty stawiane U. B. tak w Rzeszowie, jak i w Przemyślu, były bezpodstawne i niezgodne z prawdą. Jednocześnie komunikuję, że z PSL wystąpiłem całkowicie świadomie i dobrowolnie, gdyż przed wyborami jeszcze zorientowałem się w roli Mikołajczyka i widziałem do czego chce on doprowadzić ruch ludowy i Państwo Polskie".

Oto jak PSL bankructwo swoje i ucieczkę członków ze swych szeregów chce ustroić w mit męczeństwa i oto jak byli członkowie PSL demaskują metody swych przywódców...

A. M.

Z miast i wsi

NA SAMYM APELOWANIU NIE KOŃCZY SIĘ ZADANIE

Wójt Rzgowa (woj. łódzkie) kilkakrotnie już alarmował władze zwierzchnie, że na jego terenie psują się dary, zebrane dla powodzian, których nikt od niego nie odbiera.

SPRAWA ZNALEZIENIA PRACY JEST SPRAWĄ TYLKO KWALIFIKACJI

Kuratorium Okręgu Szkolnego łódzkiego, uruchamia dla bezrobotnych kursy zawodowe krawieckie, gorseclarskie, cholewkarskie, kroju i szycia, administracyjno - handlowe, szoferskie i in. Dla młodzieży uruchamia się ponadto dodatkowe klasy przy publicznych szkołach średnich zawodowych. Nauka na kursach jest bezpłatna, ponadto niezamożni otrzymywać będą zasiłki.

TO CI SAMI, NAD KTÓRYMI JUŻ DZIŚ TAK SIĘ LITUJĄ

W dzielnicy Lublina — Kalinowszczyźnie, na podstawie zeznań świadków odszukano masowy grób więźniów z Zamku, wymordowanych przez Niemców jeszcze w 1939 roku. Już w kilka dni po egzekucji Niemcy z rowu, gdzie pochowano ciała męczenników, uczynili ustępy dla obozu junaków. 4-metrowe zwały nieczystości pokrywają ciała tak, że dziś wprost niesposób do nich dotrzeć.

ZBOGACILI SIĘ... ALE NA KRÓTKO

W Pile zostali aresztowani: kierownik spółdzielni rybackiej, Franciszek Słomski, zastępca kierownika spółdzielni „Społem", K. Deka, H. Tobołowa i H. Gruszecka, którzy zakupili w Zarządzie Miejskim większą ilość deszczułek i część z nich, posługując się fałszywymi wykazami, sprzedali „na lewo", zarabiając przy tej okazji ok. 2 miliony złotych.

PRZED 1 MAJA

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie komitetu międzypartyjnego PPR i PPS, poświęcone przygotowaniom do obchodu 1 Maja.

PIENIACZE, BIERZCIE PRZYKŁAD

W swoim czasie Niemcy zabrali gospodarzowi z Lisewa (pomorskie) konia, którego następnie prawem kaduka przywłaszczył Józef Woźniak. Sprawa oparła się o sąd, na którym tow. Kwiatuszyński, członek PPR, zrzekł się wszelkich pretensji, o ile Woźniak wpłaci 20 tys. zł na powodzian.

MY WOLIMY „PERŁĘ"

Jak wykazuje statystyka, spożycie piwa na głowę w Polsce wynosi 5 litrów rocznie, podczas gdy w Anglii 63, a w USA 40 litrów.

NIE PRZYNOSZĄ WSTYDU SWOIM NAUCZYCIELOM

W Szczecinie prawdziwą plagą jest banda wyrostków niemieckich, którzy przeszedłszy niezawodną szkołę Hitlerjugend, wybijają kamieniami szyby, zaczepiają przechodniów, tłuką latarnie uliczne.

CO ROBI GÓRNIK POZA SWOJĄ PRACĄ

Pod tym tytułem została otwarta w Siemianowicach wystawa prac górników. Są tu prace artystyczne, modele maszyn i narzędzi, zabawki. Zwraca uwagę zbiór obrazów 60-letniego górnika oraz akordeon, wykonany ręcznie przez braci Widemann.

ŻYDZAKI

Węgiel zamiast ambasadora

Na zasadzie uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ, wszystkie państwa, należące do tego zespołu, zobowiązały się odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z frankistowskiej Hiszpanii. M. inn. Wielka Brytania, lojalnie wykonywując uchwałę, jeszcze w końcu ub. r. odwołała swego ambasadora z Madrytu. Ale...

Jak podaje londyńskie czasopismo „Spanish News Letter" („Nowiny Hiszpańskie"), sytuacja węglowa w Hiszpanii jest w obecnej chwili PRAWIE ZADAWALAJĄCA, dzięki poważnym dostawom węgla z... Wielkiej Brytanii. Rząd faszystowski cieszy się naturalnie bardzo z tej pomocy, a prasa gen. Franco pełna jest chełpliwości, że — mimo wyjazdu angielskiego ambasadora — udało się Hiszpanii otrzymać duże transporty węgla angielskiego. „Jak to pięknie — mówią dostojnicy reżimu frankistowskiego — że Anglia, CIERPIĄC SAMA NA BRAK WĘGLA, chce nam jednak dopomagać".

Poza tym, pisze dalej cytowany periodyk, szereg miast i miasteczek hiszpańskich wyposażony został ostatnio w instalacje dla elektrowni, dostarczone również z Anglii. Rzecz ciekawa, że angielskie sfery gospodarcze skarżyły się ostatnio niejednokrotnie na niedostatek tego rodzaju urządzeń, co w połączeniu z brakiem węgla, odbijało się bardzo niekorzystnie na sprawach produkcji przemysłu brytyjskiego.

Można by z tego wszystkiego dojść do wniosku, że kapitaliści angielscy, ogarnięci porywem altruizmu, wspomagają faszyzm hiszpański na szkodę własnego kraju. Wyrzekają się sami węgla i maszyn elektrycznych, byleby Franco i jego najwierniejsi mieli ciepło i światło. Ale wniosek taki byłby błędny: tu nie o altruizm chodzi, lecz o coś całkiem innego.

Jeśli Hiszpania nie będzie miała pod dostatkiem węgla, fabryki i kopalnie, w których zainwestowane są OGROMNE KAPITAŁY ANGIELSKIE, zmniejszą lub zawieszą produkcję. Jeśli ta produkcja się zmniejszy, skurczą się potężne dywidendy, otrzymywane przez akcjonariuszów brytyjskich: A więc — ich zdaniem — trzeba za wszelką cenę dbać o to, aby przemysł hiszpański utrzymać w pełnym ruchu, choćby to było jednocześnie gospodarczym i politycznym wzmocnieniem hiszpańskiego faszyzmu, potępionego oficjalnie i uroczyście przez gremium Narodów Zjednoczonych. Oto cała tajemnica „altruizmu", brytyjskich kapitalistów, „altruizmu", którego osobliwe przejawy obserwujemy zresztą nie tylko na ziemi hiszpańskiej.

E. D.

Decyzja o granicach zachodnich Polski nie może ulec rewizji

Oświadczenie posła angielskiego Lester Hutchissona

Znany pisarz angielski Lester **Hutchisson, deputowany z Manchesteru** i członek Partii Pracy, który spędził wraz z brytyjską delegacją parlamentarną dwa tygodnie w Polsce, udzielił korespondentowi Telepressu wywiadu, w którym m. inn. oświadczył:

„Jest rzeczą jasną dla każdego, kto zwiedził tereny zachodnie, że **Polska już skolonizowała te obszary.** Wielkie wrażenie wywarła na mnie pracowitość i pomysłowość Polaków w dziele odbudowy i rozwoju.

Wobec okrucieństw zadanych Polsce przez niemieckich zbrodniarzy wojennych, nie uważam, by Niemcy mieli obecnie prawa moralne do wzywania o ponowne rozpatrzenie kwestii granic. Zachodnie tereny posiadają zasadnicze znaczenie dla Polski, która ma się odrodzić po niemieckich usiłowaniach do całkowitego wyniszczenia polskiego narodu. Tendencje polityczne w Niemczech nie przyczyniają się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa w Polsce.

Polacy podejrzliwie odnoszą się do względów, okazywanych przez rządy brytyjski i amerykański pseudo-socjalistom w rodzaju Schuhmachera i widzą już zalążek potężnych i agresywnych Niemiec. By rozwiać te obawy, oparte na wspomnieniach z przeszłości, Polska musi mieć uczucie bezpieczeństwa narodowego, które wynikać może jedynie z przekonania, że będzie mogła skutecznie bronić swoich granic. Nie ma innego wyjścia z tej sytuacji". (Telepress).

PIEŚŃ

„CZERWONY SZTANDAR"

w nowym opracowaniu muzykologicznym na fortepian i śpiew, orkiestrę dętą oraz na płycie gramofonowej.

Zamówienia przyjmują: Wydział Księgarski Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" w Warszawie, ul. Lwowska 5, oraz wszystkie księgarnie „Wiedzy", gdzie znajdują się egzemplarze okazowe do przejrzenia.

Wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA"

797

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

LITERATURA POPULARNO - NAUKOWA

BARSKI J. — Na wielkiej fali, seria II, str. 160, zł 110.—
(W lekkiej formie felietonów naukowych przedstawia autor wyniki postępu nauki ostatnich lat. Cykle wynalazków i odkryć z dziedziny medycyny, higieny i techniki podane są w sposób źródłowy lecz równocześnie łatwy i zrozumiały dla przeciętnego czytelnika).

PIESENKOW B. G. — Kosmogonia układu słonecznego, str. 222, zł 150.—
(W popularnej formie wyjaśniona jest w książeczce skomplikowana budowa układu słonecznego. Zjawiska astronomiczne, właściwości planet, ich obraz, odkrywane były na podstawie naukowych wniosków, obliczeń matematycznych i praw fizycznych przez wielkich uczonych w ich teoriach, które są tu również podane).

KELLER — Narodziny życia, str. 98, zł 70.—
(Autor rozpatruje na podstawie badania warstw ziemi przykłady ważnych zjawisk, które mogą wyjaśnić, jak zrodziło się życie na ziemi, jak się ono rozwijało, jak się zmieniały przy tym rośliny i zwierzęta aż do powstania człowieka).

KOMAROW W. — Z dziejów biologii, str. 139, zł 110.—
(W oddzielnych konkretnych szkicach obrazuje autor postępy w dziedzinie biologii, począwszy od połowy XVIII stulecia. Odpowiada na pytania, wynikające z ogólnych potrzeb poznawczych człowieka, pragnącego wiedzieć: „co to jest życie", „skąd pochodzi życie", „jak się rozwijało ono w przeszłości" oraz „co się z nim stanie w przyszłości". Książeczka zaopatrzona jest w mały słowniczek).

KOMAROW W. — Linneusz, str. 100, zł 70.—
(Wśród ludzi, których Szwecja czci jako swoich bohaterów, widnieje imię Karola Linneusza. Był to wielkiej miary uczony, który całe swe życie poświęcił reformie nauk przyrodniczych. Zaprowadził system na miejsce chaosu, panującego w literaturze naukowej i położył solidne fundamenty pod szereg gałęzi przyrodoznawstwa. Książeczka niniejsza opisuje drogę życia Linneusza i jego twórczości).

KOMAROW W. — Lamarck, str. 248, zł 140.—
(Jak powstało i rozwijało się życie na ziemi, jakim przemianom ulegał człowiek i inne organizmy, zależnie od praw fizycznych i warunków życia. Wszystkie te zagadnienia rozważał i badał uczony francuski Lamarck., podając jednocześnie odpowiedź i wyjaśnienie w stworzonej przez siebie „teorii ewolucji". Autor niniejszej książki na podstawie wielu źródeł opisuje pracę i życie wielkiego filozofa-przyrodnika).

KUREK-KOJRAŃSKI — Od słońca do dynamomaszyny, str. 96, zł 65.—
(Celem autora jest wyjaśnienie, czy słusznie nazywamy słońce „życiodajnym". W toku rozważań stwierdzamy, że rzeczywiście jest ono źródłem energii niezbędnej dla podtrzymania w żywych organizmach procesów życiowych i że energii jego zawdzięczamy większość tych zdobyczy technicznych, które służą do ułatwienia życia ludzkiego, zwłaszcza pracy ludzkiej).

LANGEVIN — Era przemian, str. 40, zł 25.—
(Okres dzisiejszy uważa autor za początek nowej ery, ery przemian, wywołanych przez oddanie do dyspozycji ludzkiej niewyczerpanych zasobów energii, ukrytych przez naturę w samym sercu atomów i skoncentrowanych w ich jądrach).

NIKOLSKI—JAKOWLEW — Jak ludzie nauczyli się mówić, str. 54, zł 20.—
(Sprawa porozumiewania się stworzeń między sobą, rozwój i usystematyzowanie w skomplikowane i bogate możliwości mowy ludzkiej, objętej tylu językami, wyjaśnione jest w tej książeczce bardzo ciekawie i przystępnie).

POŁAK J. F. — Budowa wszechświata, str. 72, zł 60.—
(W książce tej zaznajamia się czytelnik z najważniejszymi wiadomościami z astronomii: z układem słonecznym, ruchem planet, znajdując wytłumaczenie dla powszechnie znanych, lecz często niezrozumianych zjawisk).

ROSTAND J. — Owady, str. 120, zł 120.—
(Niewątpliwie w bardzo zwartej ale i barwnej formie podane są zasadnicze współczesne wiadomości o tym, tak ciekawym świecie, jakim jest świat owadów. Szczególnie wartościowe są zebrane przez autora i reprodukowane przy przekładzie ilustracje, przeważnie fotografie z natury).

SUBBOTIN — Pochodzenie i wiek ziemi, str. 68, zł 18.—
(Książeczka informuje w popularny sposób, jakim przemianom uległ glob ziemski i jaki wpływ mają na ziemię prawa platenarne).

ZAJĄCZKOWSKI S. — Dzieje Zakonu Krzyżackiego. str. 138, zł 70.—
z mapką posiadłości krzyżackich nad Bałtykiem w XIV w.
(Celem tego opracowania jest przedstawienie dziejów Zakonu Krzyżackiego, potężnej i silnej niemieckiej instytucji o charakterze wojskowym, która posiadała rozliczne posiadłości nie tylko na wybrzeżach Bałtyku, ale i w innych stronach Europy, ze szczególnym jednak uwzględnieniem stosunków Zakonu z Polską oraz jego szkodliwego wpływu na losy państwa i narodu). 804

„KSIĄŻKA"

GŁOS WYBRZEŻA

Ponad miliard złotych inwestycji

na nowe jednostki pływające

Perspektywy Zjednoczenia Stoczni Polskich

ZSP, doceniając w pełni konieczność planowej gospodarki, opracowało swój plan inwestycyjny i produkcyjny w ramach Trzyletniego Planu Gospodarczego. W planie inwestycyjnym na rok 1947 przydzielono Zjednoczeniu **234.220.000 zł.** Na rok 1948 zaprelimino wano **423.180.000 zł**, na rok 1949 zaś przewiduje się sumę **379.000.000.**

Wydając tę sumę na inwestycje, ZSP w pierwszym rzędzie przeznacza 50 milionów zł **na zakup nowych maszyn i narzędzi.** Dalsze 20 milionów przeznaczono na **remont urządzeń centralnych w stoczniach** w szczególności na prace inwestycyjne przy urządzeniach dźwigowych i instalacyjnych.

Inwestycje mieszkaniowe i odbudowa mieszkań robotniczych pochłonie sumę 50 milionów zł, przy czym suma ta pokryta będzie z funduszu Ministerstwa Odbudowy. Większość zakupów maszyn i narzędzi ZSP dokona w kraju, przez co przysłuży się do rozwoju przemysłu krajowego.

Poza tym większość inwestycyj remontowych stocznie wykonają we własnym zakresie, przez co zaoszczędzi się poważne sumy pieniężne.

Całość inwestycyj jest nastawiona na zlikwidowanie braków materiałowych i maszynowych, które jaskrawo uwypukliły się podczas remontu „Sobieskiego".

Zwiększenie produkcji i podniesienie wydajności zakładów będzie dalszym etapem na drodze stabilizacji gospodarczej w stoczniach.

W tym celu został opracowany plan produkcyjny, na który w roku 1947 przeznaczona jest suma ponad 1 miliard, w roku 1948 — 1 miliard 616 milionów, w roku 1949 — 1 miliard 899 milionów.

Cyfry te, w porównaniu z sumą 568 milionów zł, przeznaczoną na produkcję w roku 1946, są duże i świadczą o należytym docenianiu pracy stoczni przez czynniki państwowe.

Plan produkcyjny ZSP obejmuje dwa zasadnicze działy produkcji. 70 proc. funduszów przeznacza się na **remont i budowę nowych jednostek pływających,** co wpłynie dodatnio na rozwój naszej marynarki handlowej. 30 proc. przeznacza się na **produkcję pozaokrętową,** jak remont wagonów kolejowych różnych typów, remont kotłów parowych i okrętowych. Remont parowozów, budowa konstrukcji stalowych, produkcja odlewów żeliwnych, to dalsze etapy.

Zdolność produkcyjna naszych stoczni już w tej chwili stwarza możliwości realizacji tych zamierzeń, a w wypadku zwiększenia kredytów, zapowiada perspektywy jeszcze wspanialsze **(Sł.)**

Dorsz musi znaleźć odbiorcę

Konferencja specjalistów u wojewody gdańskiego

Jak stwierdza dyrektor GIRM, znawca ryby i jej zwyczajów prof. LUBECKI, rybacy nasi wykorzystują tylko 50 proc. swych możliwości. Gdyby znaleźli się odbiorcy na każdą ilość ryby, łowionoby dziennie w Gdyni ponad 400 ton, tj. o 100 proc. więcej niż dotychczas. Niestety, brak jest odbiorców. Mimo wytężonej pracy fabryk konserwowych, wędzarń Centrali Rybnej i PKP — tak wielkiej ilości ryby nie dało się dotąd ani rozprowadzić, ani zakonserwować.

Rozwiązanie problemu dorsza wysuwa się obecnie na czoło palących zagadnień Wybrzeża.

Wojewoda gdański, inż. ŻRAŁEK, pragnąc zrewidować i usprawnić wysiłki wszystkich instytucji, związanych z połowem, konserwacją i rozprowadzeniem ryby, zwołał dnia 17 bm. konferencję specjalistów rybnych.

Zagajając obrady, ob. wojewoda podkreślił, iż ciężka sytuacja aprowizacyjna kraju nie pozwala na marnowanie codziennie dwustu ton niewyłowionej ryby. Wielokrotnie zdarzają się wypadki, że rybak przybyły z rybą nie ma zbytu na swój towar.

Niesumienni kupcy wykorzystują tę sytuację i płacą za dorsza loco kuter 5 zł za kg. **Przyczyną tego stanu rzeczy jest zła organizacja aparatu rozdzielczego, oraz niechęć kupiectwa detalicznego do handlu słoną rybą.**

Ryba, rozprowadzana koleją w głąb kraju, bardzo często ulega zepsuciu na skutek długotrwałego przewozu. Konserwacji i magazynowania dorsza na Wybrzeżu na dużą skalę nie można przedsięwziąć, brak bowiem niezbędnych funduszów na sól, co akcję taką paraliżuje.

Uczestnicy konferencji wysunęli szereg wniosków, mających na celu jak najszybsze rozwiązanie kwestii dorsza.

Transport ryby w głąb kraju winien zostać przyspieszony, konieczne jest nadto uzyskanie kredytów na masowe solenie. Dorsz powinien być rozprowadzany jako produkt kartkowy na obszarze całego kraju.

Odsłonięcie sztandaru

KD PPR w Nowym Porcie

W dniu 20 bm. odbyło się w byłym Domu Marynarza w Nowym Porcie uroczyste **odsłonięcie sztandaru Komitetu Dzielnicowego PPR.**

Uroczystość zagaił sekretarz dzielnicowy, **tow. Dziura,** który powołał prezydium.

Następnie sekretarz Komitetu Miejskiego PPR, **tow. Miklas** wygłosił powitalne przemówienie. Dalsze przemówienia wygłosili: **tow. Stypuła,** z bratniej PPS, **ob. Lorant** z SL, przedstawiciel Marynarki Wojennej, przedstawiciel MO, **por. Cierlica,** oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, **ob. Gwizdalewicz.**

Z kolei **tow. Miklas** wręczył **tow. Strzeleckiemu** sztandar, podkreślając w krótkim przemówieniu wielkie znaczenie tej uroczystości dla życia Partii na Wybrzeżu.

Na zakończenie odczytane zostały telegramy powitalne do CK PPR w Warszawie na ręce **Tow. Wiesława** i do Komitetu Wojewódzkiego Partii w Gdańsku.

„Batory" wraca

Gdynia powita go uroczyście

W dniu 4 maja br. odbędą się w Gdyni, zorganizowane przez Ministerstwo Żeglugi, uroczystości pozostające w związku z powrotem do kraju M/S **„Batory"** i nadaniem nazw polskich statkom pochodzącym z reparacji i statkom rewindykowanym. W dniu tym przybędą do Gdyni: **Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Polski, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, członkowie Rządu, Korpus Dyplomatyczny, przedstawiciele władz i organizacji społecznych.**

Program uroczystości przewiduje:

Powitanie Prezydenta i członków Rządu na Dworcu Morskim, przez ministra żeglugi, wojewodę gdyńskiego, dyrektora GAL, dyrektora GUM.

Wejście Prezydenta RP ze świtą na statek, podniesienie proporca Prezydenta, salut, raport komendanta statku, Msza na pokładzie statku.

W części oficjalnej nastąpią przemówienia: **min. Rapackiego, wojewody inż. Żrałka, przedstawiciela Związku Zawodowego Marynarzy, dyr. GAL, Pliniusa.** Następnie odbędzie się zwiedzenie statku przez gości i przygotowanie do wyjścia na morze.

W tym czasie Prezydnt RP. przyjmie defiladę uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, BCMW, rybaków, Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Po podniesieniu bander nastąpi zmiana nazw statków poniemieckich, otrzymanych z reparacji i statków rewindykowanych. W końcu uroczystości odbędzie się dekoracja zasłużonych marynarzy.

Nareszcie wiosna

Niedziela, 20 kwietnia, była pierwszym prawdziwie wiosennym dniem na Wybrzeżu. Przy bezchmurnym cały dzień niebie temperatura osiągnęła w południe 20 stopni R. O godzinie 8 rano temperatura wynosiła 8 stopni R.

Piękna pogoda pozwoliła mieszkańcom Gdyni i Gdańska opuścić mury swych domostw i odbyć spacery nad morzem i w pięknych lesistych okolicach podmiejskich. Tłumy publiczności i w Gdyni i w Gdańsku udały się do portu, aby popatrzeć na statki, sznurem zakotwiczone przy wszystkich nabrzeżach portowych. Po długim zastoju zimowym był to naprawdę pocieszający widok.

Otrzymamy zarodowe świnie

W tych dniach oczekiwany jest w Gdyni statek „Phenix", który z Belfastu z Anglii przywiezie transport zarodowych świń. Na pokładzie statku przybędzie 250 macior i 25 knurów.

Zarodowe świnie zostaną przekazane do wzorowych zakładów hodowlanych.

Pierwszy statek ratowniczy

W Szczecinie odbywa się przejmowanie poniemieckich statków, przekazywanych przez władze radzieckie Polsce tytułem odszkodowań wojennych. Lista przekazanych Polsce statków obejmuje łącznie 19 jednostek, w tym trzy statki pasażerskie, „Duala", „Kaiser" i „Schicksee", jeden prom kolejowy, „Meklenburg", trzy holowniki, 9 frachtowców towarowo - pasażerskich, jeden tankowiec motorowy, jedną lichtugę i jeden statek jeszcze niewykończony.

Poza tym odzyskaliśmy przedwojenny statek polski „Robur VII", który zatopiony w porcie gdyńskim przez Niemców, a następnie wydobyty i przerobiony przez nich na statek ratowniczy, przetrwał lata wojny pod nazwą „Richard". Statek ten będzie pierwszym polskim statkiem ratowniczym. Oprócz „Robura VII" w skład polskiej floty handlowej wejdzie również statek „Minden".

Wszystkie wymienione statki otrzymają polskie nazwy.

Kronika Wybrzeża

ŚWIĘTO LASU W GDAŃSKU

W lesie parkowym Jaśkowa Dolina odbędzie się w początku maja uroczysty obchód **Dnia Lasu.** W ramach uroczystości, w której udział weźmie młodzież szkół powszechnych, odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Montwiłła, przemarsz do lasu, przemówienia władz szkolnych i zarządu miejskiego, sadzenie drzew i krzewów w lesie, ognisko harcerskie i śniadanie. Organizację tego obchodu zajmie się **leśniczy Grandkowski.** Władze miejskie w Sopocie, doceniając znaczenie święta, przydzieliły szkołom powszechnym tereny pod zasiew i stałą pielęgnację lasów.

SZKOŁY POMAGAJĄ W ZAZIELENIENIU GDAŃSKA

Zarząd Miejski dbając o estetyczny wygląd miasta i podniesienia jego zdrowotności, przeprowadza na terenie szkół powszechnych **zazielenienie dziedzińców i ukwiecanie budynków.** Zarząd plantacji miejskich przychodzi tu z daleko idącą pomocą, przydzielając nasiona, sadzonki i krzewy.

W PRZEDDZIEŃ UROCZYSTOŚCI MAJOWYCH

W Centrali ZEW i we wszystkich jego oddziałach i siłowniach powstały **Komitety przygotowawcze uroczystości pierwszomajowych.**

Zadaniem ich jest techniczne przygotowanie ekip, które wezmą udział w pochodzie z odpowiednimi symbolami. ZEW wystąpi podczas manifestacji bardzo okazale, prezentując jednocześnie swój dorobek w dziedzinie odbudowy Wybrzeża.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „ZEW"

W związku ze stopniową likwidacją poszczególnych zamkniętych punktów aprowizacyjnych, rada zakładowa Centrali Zarządu Energetycznego Wybrzeża postanowiła zgodnie z wydanym ostatnio hasłem **„Każdy pracownik-spółdzielcą"** powołać spółdzielnię spożywców o charakterze centralnym. Spółdzielnia będzie zaopatrywała pracowników w artykuły pierwszej potrzeby i wyroby przemysłowe po cenach sztywnych. Podstawowy kapitał spółdzielni, stworzony z funduszów udziałowych, **wyniesie dwa miliony złotych.** Prócz tego spodziewane są dotacje ze źródeł centralnych Zjednoczenia Energetycznego.

AKCJA WERYFIKACYJNA

Akcja weryfikacyjna na terenie Gdańska została zapoczątkowana w lipcu 1945 roku. Weryfikację przeprowadza Komisja w której skład wchodzi przedstawiciel władz miejskich i przedstawiciele Polonii Gdańskiej, jako czynnik społeczny. Mimo dużych trudności, do chwili obecnej zweryfikowano **12.334 osoby.** Odmownie załatwiono w tym czasie **1.681 spraw.** Komisja Weryfikacyjna wydaje zezwolenia na powrót do kraju członków rodzin zweryfikowanych. W marcu br. wydano **74 zezwolenia** na powrót ze wszystkich sfer okupacyjnych i z Rosji Radzieckiej.

Dokumenty polskości

Tablice woskowe świadczą

Przeglądając kroniki poszczególnych miejscowości Wybrzeża polskiego, znajdujemy często wzmianki, że wiadomości o niektórych faktach historycznych, czerpane są z tablic woskowych, znajdujących się w Wielkiej Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze (Bibliotecą Regia Hafniesis — Det Kongelige Bibliotek Kopenhavn). Nasuwa się pytanie, czym są wzmiankowane tablice woskowe? Skąd się wzięły? Jaką mają wartość kulturalno - historyczną?

W roku 1931, wybrawszy się statkiem Żeglugi Polskiej z wycieczką do Kopenhagi, miałem możność, dzięki życzliwości bibliotekarza Wielkiej Biblioteki Królewskiej, p. prof. Ellen Jorgensen, zobaczyć owe woskowe tablice, jak również uzyskać fotograficzną odbitkę tablicy ze strony 23. Posługując się materiałem, uzyskanym w Kopenhadze, jak również osobistymi wrażeniami, podam niektóre szczegóły, które może rzucą snop światła na poruszone zagadnienia.

W Wielkiej Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze tablice woskowe z sądu lęborsko - puckiego odkryte zostały w roku 1879 przez profesora historii dra Dassego z Kolonii, wysłanego do Kopenhagi specjalnie dla przeprowadzenia studiów historycznych. Opisał je on i opublikował w zeszycie IV Wschodnio-Pruskiego Towarzystwa Historycznego w roku 1881 A. Bertling.

Zapisy na tablicach w Kopenhadze mają specjalne znaczenie, gdyż dotyczą wymiaru sprawiedliwości na ziemiach naszego Wybrzeża przez sądy lęborsko - puckie. Fakt, że teksty na tablicach stanowią protokóły rozpraw, sprawia, iż przedstawiają one niezmiernie ciekawy i wartościowy obraz sądownictwa Pomorza za czasów krzyżackich. Zawierają one liczne ugody, oświadczenia, zeznania, wyroki skazujące na grzywny i kary. Dowiadujemy się z nich, że na Pomorzu były czynne sądy ziemskie w liczbie 6, a mianowicie: w miastach Gdańsku, Tczewie, Świeciu, Tucholi, Człuchowie, Lęborku, względnie Pucku.

Sądy odbywały się w Lęborku i Pucku trzy razy do roku, w terminach z góry oznaczonych w grudniu na Matkę Boską Gromniczną i na Św. Jana. Sędzia sprawował przewodnictwo i zagajał rozprawy. Skargę mógł wnieść każdy, mający uprawnienia do urzędu ławnika, sam poszkodowany, a w jego zastępstwie krewny, lub przyjaciel.

Sądy krajowe zwoływano w Gdańsku. Skład sądu stanowiło oprócz sędziego, 8 ławników z 24 okręgów. Wyrok sądu krajowego był zazwyczaj ostateczny. W jednym tylko wypadku, który figuruje na tablicach woskowych, odwołano się do sądu biskupiego we Włocławku, z czego wnioskować należy, że osobą zainteresowaną był duchowny.

Rozprawy publiczne przed sądem lęborsko - puckim odbywały się po polsku, gdyż żywioł słowiański w obu powyższych powiatach był wówczas bardzo silny. Dowodzą tego również liczne, w owych powiatach, występujące na tablicach, nazwiska „włodyczków" polskich.

Woskowe tablice kopenhaskie nie tylko dają nam doskonały obraz sądownictwa na Pomorzu za czasów krzyżackich, ale odzwierciadlają również znakomicie ówczesne warunki gospodarcze, społeczne i rodzinne. Ponadto posiadają nieocenioną wartość językoznawczą, bowiem pośród utrwalonych na nich 280 nazwisk, prawie wszystkie imiona i nazwiska mają brzmienie polskie, co jest wymownym dowodem, że Wybrzeże nasze w tym czasie miało charakter zdecydowanie polski.

A. S.

Z naszych portów

TRAWLER „KASTOR" WYRUSZYŁ DO HOLANDII

Należący do Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" trawler „Kastor", który spędził zimę w porcie gdyńskim, wyruszył z Gdyni do Ymuiden w Holandii, skąd po uzupełnieniu załogi, wyjdzie na połowy na morze Północne.

NADCHODZĄ TRANSPORTY DROBNICY UNRRA

Nadchodzą do naszych portów większe ilości drobnicy UNRRA, która w okresie unieruchomienia żeglugi była zatrzymana w portach skandynawskich, holenderskich i angielskich. Na statku „Baltrafic" przywieziono chemikalia, urządzenia szpitalne i transport artykułów spożywczych, w tym 63 skrzynie, czekolady. Duński statek „Paraguaj" przywiózł smalec, masło roślinne, mięso w puszkach i inne artykuły.

OŻYWIONY EKSPORT WĘGLA

Do portu gdyńskiego zawija coraz więcej statków po nasz węgiel. Po uruchomieniu żeglugi do Gdyni przybyło już kilkanaście statków po węgiel. W dn. 19 bm. ładowały w Gdyni węgiel następujące statki: radzieckie „Irkut" i „Valdur", szwedzkie „Tom" i „Gaist", duński statek „Ingir" oraz statki norweskie i duńskie.

PACZKI Z AMERYKI

Amerykański statek S/S „Mormacsaga" przywiózł do Gdyni ze Stanów Zjednoczonych 6.436 worów paczkowych.

Awizowane jest przybycie M/S „Falstria", który przywieźć ma 41,222 wory paczkowe ze Stanów Zjednoczonych oraz polskiego S/S „Bałtyk" z ładunkiem 25.288 worów paczkowych, również amerykańskich.

SEZON ŻEGLARSKI ROZPOCZYNA SIĘ

W ub. niedzielę, 20 kwietnia, rozpoczął się w Gdyni sezon żeglarski. Słuchacze kursu teoretycznego wiedzy żeglarskiej, przeprowadzonego przez jachtklub „Zryw", odbyli pierwsze pływanie szalupowe. Kurs teoretyczny ukończyło około 55 osób, rekrutujących się z młodzieży robotniczej Gdyni.

Intensywna praca wre również w Morskim Ośrodku Harcerskim. W przeciągu miesiąca spodziewane jest przybycie pierwszych grup harcerzy z głębi kraju. Delegacja jachtklubu „Zryw" udaje się w tych dniach do Zarządu Głównego Związku Walki Młodych w Warszawie, celem porozumienia się w sprawie kierowania ZWM-owców z głębi kraju na pobyt w Ośrodku Żeglarskim w Gdyni.

Dymią piece helskich wędzarni

Nasi rybacy są niezastąpionymi fachowcami

Na przeszło milion hektarów, stanowiących powierzchnię województwa gdańskiego, jeziora i rzeki zajmują tu 57 tys. ha. Jest to cyfra bardzo duża i sięgająca prawie 9 proc. obszaru użytków rolnych.

WODY — BOGACTWO WYBRZEŻA

Wody stanowią prawdziwe bogactwo Wybrzeża. W roku 1946 połowy ryb w województwie gdańskim wyniosły **120.360 kg ryb słodkowodnych,** co stanowi 2 i pół kg ryb z hektara. Przed wojną z jednego ha wód otrzymywaliśmy 25 kg ryb. Niestety wojna odbiła się ujemnie na zagospodarowaniu jezior i rzek. Jeśli chodzi o gatunki, najwięcej mamy połowów szczupaka, łososia, lina i leszcza. Są to ryby ogromnie cenne i wartościowe pod względem spożywczym.

W parze z tym bogactwem słodkowodnym idzie rybactwo morskie. W roku 1946 złowiliśmy **23 tys. ton ryb.** W roku 1947 według planu trzyletniego połowy morskie wyniosą **60 tys. ton ryb,** w roku 1948 **70 tys. ton,** a w trzecim roku realizacji planu trzyletniego około **80 tys. ton ryb.**

Znaczenie przemysłu rybnego jest wielkie i wzrasta stale. Praca jednego rybaka daje zatrudnienie na lądzie 10 ludziom.

Udajemy się do wędzarń helskich. Sztuka wędzenia ryb na Helu ma swą prastarą tradycję. Świadczą o tym dokumenty historyczne, a między innymi notatka z 15 wieku, która stwierdza, że port helski opuścił szkunet, naładowany wędzonymi łososiami. Wędzarnie helskie, niezależnie od pracy wędzarniczej, trudniły się i nadal trudnią również wytapianiem tranu. Wiekowa tradycja w zakresie wędzenia i konserwowania ryb morskich, wytworzyła wśród rybaków helskich typy specjalistów niezastąpionych.

W WĘDZARNI

Wchodzimy do jednej z wędzarń helskich, należącej do dobrze prosperującej spółdzielni rybackiej. Wszystko tu jest wykonane własnymi siłami. Spółdzielcy posiadają własne kutry, którymi wypływają na morze, starsi zaś spośród nich, a także kobiety, są zatrudnione w wędzarni.

W wędzarni są już czynne wszystkie piece, gdyż po odmarznięciu portów, rybacy we Władysławowie i Helu, wyjechali na połowy. Poszczególny kuter dostarczał dziennie **od 30 do 80 cetnarów dorszy.**

Stary rybak, w skórzanej kurtce, wprowadza nas do środka wędzarni. W obszernej izbie, obitej dokoła blachą, kobiety oczyszczają i krają ryby. W ich sprawnych rękach pobłyskują ostrza noży, a na dużych blachach rosną sterty pokrajanych kawałków. Ryby przed wypatroszeniem, jak również po wypatroszeniu są płukane w specjalnych wannach, ustawionych przy stołach, zaopatrzonych w krany z bieżącą wodą. Większe gatunki ryb, jak łososie, czy dorsze o większej wadze, krajane są przy pomocy specjalnej piły tarczowej.

DYMIĄ PIECE

— Czy wędzarnia jest czynna cały dzień? — pytamy.

— Nie tylko cały dzień, ale i w nocy. Teraz, kiedy połów jest obfity i ryb zaczyna być więcej, częściowo nawet solimy je. Wędzarnia nasza dysponuje 5 piecami. Trzy do wędzenia „gorącego" i dwa do tak zwanego „zimnego".

Wchodzimy do izby pieców. Panuje tu półmrok i powietrze jest duszne od dymu. Wszystkie piece są czynne. Towarzyszący nam rybak otwiera jedną z wędzarń. Na szerokich ramach wiszą łososie. Już są uwędzone, za chwilę wyjmą je, a nowa partia zajmie ich miejsce.

Piec przy dostatecznej ilości robotników i należytej obsłudze wydaje **od 5 do 8 cetnarów wędzonych ryb na dobę.**

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI WYBRZEŻE, Gdynia, Pl. Grunwaldzki, o godz. 19.30 „Ludzie są Ludźmi" A. Grzymały-Siedleckiego.

AKTORÓW, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, o godz. 19.30 komedia Sardou „Madame Sans Gene".

AKTORÓW, Sopot, Rokossowskiego 41, środa i czwartek o godz. 19.30 „Mąż i Żona".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Robin Hood. **„Atlantic"** — Ludzie i manekiny. **„Dom Mar. Woj."** — Znachor.

GRABÓWEK — „Fala" — Skarb rodziny Goupi.

CHYLONIA — „Promień" — Klątwa słowicza.

SOPOT — „Bałtyk" — Dusze nieujarzmione. **„Polonia"** — 7 śmiałych.

OLIWA — „Polonia" — Piętnastoletni kapitan.

WRZESZCZ — „Capitol" — Jaśnie pan szofer. **„Bajka"** — Zaczarowany świat.

GDAŃSK — „Światowid" — Skłamałem.

SŁUPSK — „Polonia" — Ulica złoczyńców.

TCZEW — „Wisła" — Wielki przełom.

LĘBORK — „Fregata" — Podrzutek.

PUCK — „Mewa" — Nieuchwytny Smith.

WEJHEROWO — „Świt" — Romans pajaca.

Już Cicero skarżył się na swego wydawcę

Jak wydawano książki w starożytnej Grecji i Rzymie

Książki w starożytności były rzadkie i drogie. Rzadkie — z powodu braku autorów i wydawców, drogie — z powodu mozolnej pracy przy odtwarzaniu myśli autora jedynie pismem ręcznym.

Niemniej jednak już od najdawniejszych czasów autorowi towarzyszy nieodłączna i — jakże często przeklinana przez niego — instytucja wydawców. Wydawcy, którzy byli w początkach równocześnie księgarzami, wykazywali szereg pomysłów w kierunku eksploatowania dzieła autora.

W OBRONIE HOMERA

Tak więc np. w starożytnych Atenach wskutek braku biegłych przepisywaczy, a zatem wskutek braku książek, rozpowszechnił się zwyczaj, że księgarze po prostu odczytywali zainteresowanym, za drobną opłatą, przepisane utwory, które mieli na składzie. Okazało się, że pomysł był niezły i księgarze czerpali niemałe zyski od licznej klienteli.

Mimo to jednak dzieła poetów rozprzestrzeniały się. Głównie przyczyniali się do tego nauczyciele, którzy, znając sztukę pisma, przepisywali je na swój użytek, aby móc przekazać je uczniom. Że tak było, sądzić można po tym, co pisze Plutarch, że Alcybiades wymierzył siarczysty policzek pewnemu bakałarzowi, kiedy ten przyznał się, iż w swojej bibliotece nie posiada żadnego fragmentu Homera.

Aleksander Wielki w czasie swojej wielkiej wyparwy do Azji, kazał sobie przysłać z Grecji dzieła historyka Filestesa, dramaty Eurypidesa, Ajschylosa i Eurypidesa. Wszystko to dowodzi wcale żywego, jak na ówczesne stosunki, obrotu książkami w starożytnej Grecji.

O życiu literackim w Rzymie mamy już o wiele dokładniejsze informacje. Księgarstwo natrafiło tam na korzystne warunki rozwoju. Ówczesny ustrój, oparty na systemie niewolnictwa, pozwalał arystokratom rzymskim na posiadanie w szeregach swoich niewolników również uczonych, pochodzących częściowo z krajów, których kultura stała na wysokim poziomie, jak: Grecji, Małej Azji i Egiptu. Ci niewolnicy - pisarze lub uczeni—mieli obowiązek zaopatrywania swoich panów w rękopisy różnych sławnych dzieł.

ATTICUS, WYDAWCA CICERONA

Poza tym jednak kwitnie już instytucja wydawcy. Z tamtych czasów znany jest wydawca Titus Pomponius Atticus. Potrafił on utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi zwalczającymi się politykami w tamtych burzliwych czasach, jak: Ciceronem i Brutusem, Antoniuszem i Oktawianem, dzięki czemu zachował nie tylko życie, ale i swój majątek. Był to bowiem bogaty człowiek. Przebywając przez dwadzieścia lat w Atenach, wykształcił się na znawcę literatury. Z jego zdaniem liczyli się bardzo wszyscy zajmujący się literaturą.

Atticus, stosownie do ducha swoich czasów, zebrał cały sztab niewolników—przepisywaczy, z których pracy korzystał nie tylko w celu uzupełnienia swojej własnej biblioteki, lecz także w celu masowego powielania pism swych przyjaciół literatów. Mówi o tym wiele obszerna korespondencja Cicerona z Atticusem.

Trudno było jednak, mimo wszystko, w tamtych warunkach myśleć o masowej produkcji, skoro wydawnictwo polegało na przepisywaniu poszczególnych ksiąg, co nie było takie proste, nawet chociażby zatrudnieni byli biegłymi zawodowymi przepisywaczami.

1.000 EGZEMPLARZY NAKŁADU DZIENNIE

Procedura wydawnicza wyglądała w następujący sposób. Stu biegłych w pisaniu niewolników, zatrudnionych u swego pana-wydawcy, przepisywało równocześnie dzieło pod dyktandem. Niewolnicy pracowali bardzo szybko, zwłaszcza, gdy weszły w użycie tzw. znaki tyrońskie, rodzaj skrótów stenograficznych.

Ówczesny poeta Martialis, w jednym tomie swych dzieł wspomina, że „librarius" zdolny był przepisać ten tom w ciągu godziny. Byłby to nielada wyczyn — tom ten bowiem zawiera 540 wierszy, co daje na minutę 9 wierszy, a więc niespełna 7 sekund na napisanie jednego słowa. Jeżeli przyjmiemy, jako miarę, dziesięciogodzinny dzień pracy, mógł zatem wydawca, zatrudniający 100 niewolników, osiągnąć już po trzech dniach 3.000 egzemplarzy nakładu.

Posiadamy dowody na to, że Atticus wydawał pisma Cicerona w dość dużych nakładach. Wynika to m. inn. z jednego listu Cicerona do tego wydawcy. Cicero prosi w nim mianowicie, aby we wszystkich egzemplarzach wydania „Mów", kazał przekreślić nazwisko niejakiego Corfidiusa, dawno już zmarłego, którego przez przeoczenie wymienił jako żywego. Do wykonania zaangażowano trzech skrybów. Dowodzi to, że nakład musiał być znaczny, jeżeli do przeprowadzenia tak niewielkiej poprawki zaangażowano aż trzech ludzi.

Atticus, jak i nowocześni wydawcy, nie zadawala się powielaniem gotowych dzieł, lecz układa również projekty wydawnictwa, których wykonanie powierza pozostającym z nim w kontakcie autorom. Atticus, jako wydawca, ma też inne cechy nowoczesnych wydawców-rekinów. Cicero np. w jednym liście pisze do niego: Czy zamierza rozpowszechniać jego dzieła bez jego zgody? Kiedy indziej Cicero zarzuca Atticusowi niedyskrecję, zrobił bowiem odpisy pewnej książki i sprzedawał je, zanim jeszcze dostała się do rąk Brutusa, któremu była poświęcona.

Oczywiście, nie brakowało również w tej korespondencji autora z wydawcą, pochwał. „Moją mowę w obronie Ligariusa — pisze Cicero — udało ci się doskonale sprzedać. Cokolwiek w przyszłości napiszę, oddam ci do wyłącznej sprzedaży".

Istniała również w tamtych czasach kwestia bezpłatnych egzemplarzy autorskich. Oto Cicero pisze do młodego autora: „Jestem ci bardzo zobowiązany za przysłaną książkę. Zarządziłem, aby została zapłacona gotówką, gdyż nie chcę się dostać na listę odbiorców egzemplarzy bezpłatnych".

Jak widzimy, tradycje instytucji wydawniczej sięgają do czasów starożytności. I typ wydawcy taki przynajmniej, na którego narzekają pisarze, nie wiele się w zasadzie zmienił od tamtych czasów.

GŁOS SPORTOWY

Maraton w Bostonie

Koreańczyk Su zwycięża najlepszych Finów

BOSTON (obsł. wł.)

W Bostonie został rozegrany po raz 51 doroczny bieg maratoński na dystansie 26 mil 385 jardów (42,234 km). Bostoński maraton ma już swoją tradycję i stał się w USA biegiem „historycznym". W tegorocznym biegu wzięło udział 156 zawodników, rekrutujących się z najlepszych biegaczy Ameryki, Finlandii, Grecji, Korei i Turcji. Bieg był tak ciężki, że w ostatnich 2 minutach wycofali się: Amerykanin, Ellison Brown, zwycięzca bostońskiego maratonu w 1936 i 1939 r., który nie mógł już dalej biegać z powodu odparzenia nóg, dalej 51-letni, siedmiokrotny zwycięzca maartonu, Clarenc Demar oraz Koreańczyk, Ki-Chung-Son.

Bieg wygrał Koreańczyk Yn-Bok-Su w rekordowym wprost czasie 2:25:38,4. Jako drugi przybiegł doskonały Fin, Hietanen, o pół mili za zwycięzcą.

Już wyszła z druku **OSTATNIA NOWOŚĆ**

VICKI BAUM - MARION i ŻYCIE

W. Lidin — Poszukiwacze
W. Lidin — Syn
Jolan Foldes — Muszę wyjść za mąż
G. Kaus — Zakochani
G. Kaus — Przejazd
G. Kaus — Jutro o dziewiątej
Z. Sztaba — Giełda przestaje notować
Vicki Baum — Podróż
Vicki Baum — Karzeł Ulle
M. Łuczyńska — Zmiana warty
M. Ostenso — Korzeń Mandragory
Emil Ludwig — Trzej Tytani
Ph. Gibbs — Czerwona Rzeka
Ph. Gibbs — Zęby Smoka

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

W PRZYGOTOWANIU:
Vicki Baum — „Marion i Mężczyźni". 806
Louis Bromfield — „Dzika jest rzeka" i „Agnieszka i Hektor"

STANISŁAW CUKROWSKI, WARSZAWA Piusa XI Nr 43

OGŁOSZENIE

Państwowa Fabryka Narzędzi Tnących **»GERLACH«**
poczta Drzewica, powiat Opoczno

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1. głównego buchaltera-bilansistę z praktyką w zakładach przemysłowych,
2. 2 techników ze średnim wykształceniem i praktyką warsztatową.

Warunki do omówienia. Przydział mieszkania. 808

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolno-Śląskiego poszukuje:

1. Kierownika ruchu do Elektrowni Cieplnej w Wałbrzychu,
2. Kierownika ruchu do Elektrowni Cieplnej w Legnicy,
3. Kierownika ruchu do Elektrowni Cieplnej w Głogowie,
4. Mistrza kotłowego do Elektrowni Cieplnej w Kalawsku, obeznanego z kotłami wysokoprężnymi,
5. Mistrza kotłowego do Elektrowni Cieplnej w Legnicy,
6. Mistrza elektrycznego do Elektrowni Cieplnej w Legnicy.

Wymagane kwalifikacje: pozycje 1, 2 i 3, wyższe wykształcenie techniczne i przynajmniej 3-letnia praktyka ruchowa w elektrowniach cieplnych. Pozycja 4, 5, 6, przynajmniej 5-letnia praktyka w elektrowniach cieplnych.

Warunki: uposażenie zasadnicze według umowy zbiorowej, premie, stołówka, wygodne mieszkanie z podstawowym umeblowaniem oraz światło.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i dokładnym opisem pracy zawodowej kierować należy: ZEODS, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2, Dolny Śląsk. 810

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót mechanicznych na stacji Wrocław Główny:

1) Naprawę i uruchomienie 2 kotłów lądowych, wodnorurkowych wraz z wszelkimi urządzeniami mechanicznymi.
2) Naprawę przewodów parowych wysokoprężnych, rozprowadzających parę do poszczególnych obiektów.
3) Naprawę urządzenia do piaskowania parowozów.

Oddzielne oferty w zalakowanych kopertach z napisem wymienionym w punkcie 1, 2 i 3 należy składać do dnia 5 maja 1947 r. godz. 11 do skrzynki na oferty, mieszczącej się w gmachu DOKP we Wrocławiu, obok pokoju informatora. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1947 r. o godz. 11 w pokoju Nr 222, II p. w Wydziale Mechanicznym DOKP Wrocław.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2 procent oferowanej sumy w kasie DOKP Wrocław, lub w miejscowych kasach PKP.

Podkładki kosztorysowe oraz informacje otrzymać można w pokoju Nr 222 w godzinach urzędowych. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

809 DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

CENTRALA ODPADKÓW

ŁÓDŹ, ul. Południowa 44

zawiadamia, że składnice Centrali Odpadków zakupują w każdej ilości makulaturę, tj. stare gazety, stare akta, zużyty papier, bezużyteczne książki, zeszyty, tekturę, pudełka tekturowe, pudełka od papierosów, ścinki introligatorskie, papierowe worki po cemencie, gipsie, soli i cukrze itp. **CENA zł 2.— za 1 kg.**

Wszelkich informacji udzielą Oddziały Rejonowe Centrali Odpadków:
BIAŁYSTOK, ul. Parkowa 11, tel. 90,
BYDGOSZCZ, ul. Chodkiewicza 18, tel. 31-15,
GDAŃSK—WRZESZCZ, ul. Jaśkowa Dolina 35, tel. 41-821,
JELENIA GÓRA, ul. Kilińskiego 30 m. 39, tel. 28-31,
KATOWICE, ul. Pierackiego 21 m. 2, tel. 36-377,
KIELCE, ul. Źródłowa 23,
KRAKÓW, ul. Dietla 44, tel. 57 225,
ŁÓDŹ, ul. Południowa 44, tel. 187-83,
POZNAŃ, ul. Mielżyńskiego 16, tel. 30-66,
SZCZECIN, ul. Bol. Krzywoustego 72, tel. 166,
WARSZAWA, ul. Żurawia 1 m. 5, tel. 86-349. 813

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

9-ty (ostatni) dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 67981 (padła w Łodzi).

Wygrana 500.000 zł Nr 39413 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 5868 8166 27942 40603 40917 45050 50774.

Wygrane po 20.000 Nr Nr 12885 18898 40732 51123 69317 69487.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1331 5261 6725 7537 9552 10405 10884 12108 12302 12769 14404 16359 17454 18498 18660 19841 20029 20245 20776 23417 24113 24829 24931 26350 28828 29108 30743 31274 33121 35214 35339 35790 37246 37568 40139 40922 45578 45613 46517 46865 48907 53274 53845 53911 54356 56015 56465 57899 58882 59139 59999 60131 61359 61938 62952 63451 64138 64672 65203 65318 65697 65775 69388.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 524 1039 1179 1411 1510 1627 2139 2533 2595 2616 3972 3075 3467 4359 5042 5134 5423 5934 5991 6130 6159 9128 9158 9830 10330 10799 10869 10912 10934 11020 11166 11362 11769 11832 12443 12465 12766 13861 14143 14231 14650 16008 17391 17499 17512 17715 18248 19880 19975 21129 22105 22206 23750 24552 24894 26372 26657 26861 27301 27661 28003 28036 28258 28608 28817 28898 29284 29411 29819 30667 32223 32663 33595 33933 34569 35875 36025 37240 37776 38494 38653 39360 39579 39665 40432 42372 43438 43607 43756 44305 44550 45356 45463 45879 45882 46223 46616 47095 47428 47451 47763 50166 50268 50822 51264 51567 51682 51718 52712 53275 53315 53393 53919 54093 54586 54718 55720 56588 58399 58593 59805 61693 62239 62457 64639 64987 65259 65629 65975 67039 69722 69987.

Wygrane po 3.000 zł Nr Nr 1605 1632 1953 2797 3176 5772 6116 6435 6723 8387 9703 10368 11106 11369 12395 13803 14519 18185 18327 18904 18945 19457 20229 20429 20766 22637 22809 23334 23716 23748 24121 24625 26623 27675 27985 28354 28548 28607 29662 32069 33166 33651 34238 34248 34802 34897 35434 36296 37259 39655 39730 41526 41547 41886 42769 42841 43123 43279 43499 45307 45702 45741 48297 49166 50446 50839 51348 51881 52714 53866 54491 56220 56400 56429 57916 56945 58177 58243 59672 60798 61647 61770 62118 63122 63881 64946 65949 65964 66328 66862 67539 68120 68508 68622 69270.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 4-go dnia ciągnienia.

15114 78 202 04 58 64 70 84 411 47 99 507 54 56 64 614 32 85 744 53 80 838 42 73 931 37 86 16005 20 56 92 98 110 29 59 60 71 321 30 16363 467 80 576 95 671 786 984 17081 92 94 111 20 200 45 71 481 785 846 65 74 975 80 18065 155 258 68 73 85 373 83 484 507 32 73 79 649 777 84 796 853 59 66 19009 29 45 76 94 143 82 87 316 80 402 60 527 71 650 703 19 64 86 834 90 99.

20032 120 43 342 459 75 500 39 659 75 99 745 47 922 21067 70 86 117 31 32 82 266 67 311 28 66 413 39 53 546 86 92 640 814 63 925 22028 84 98 139 202 35 44 88 626 711 47 47 49 932 42 45 23029 54 178 93 207 59 76 82 92 318 78 406 19 37 501 41 641 80 707 908 24136 40 44 282 339 42 67 83 431 42 534 67 720 23 40 69 941 48 83 25005 73 114 26 203 62 308 91 443 513 89 619 46 51 52 95 705 824 905 54 91 26045 58 195 242 337 431 50 94 500 40 822 24 65 902 32 54 75 27050 60 86 168 74 82 277 395 454 68 609 24 795 813 80 928 72 83 28007 24 32 92 141 44 80 202 84 328 38 91 93 96 537 634 846 64 29046 70 103 216 43 68 330 413 47 54 73 87 532 60 639 53 94 831 91 901 83

30009 102 66 201 33 59 96 318 62 551 613 39 75 88 93 704 37 49 77 819 29 966 79 90 31002 06 136 43 57 64 318 79 97 410 41 46 74 509 11 36 78 85 94 614 38 49 62 88 724 28 70 97 821 23 37 944 32038 372 84 446 70 71 82 525 90 610 25 66 760 82 815 67 906 53 91 33170 218 36 44 333 79 82 420 81 89 538 76 602 82-96 720 52 845 99 975 34029 55 64 101 202 69 78 316 407 560 676 718 821 27 978 35099 255 370 84 477 514 687 834 39 72 920 22 36084 97 245 756 72 78 816 922 53 61 37106 07 59 476 524 26 629 60 98 733 803 71 88 96 927 43 38116 91 250 68 370 78 472 594 654 753 905 44 39047 52 67 93 101 08 74 204 97 385 432 56 62 520 49 81 615 39641 87 724 31 33 60 817 32 98 986

40011 86 90 140 45 51 211 35 407 56 57 84 610 68 704 98 817 80 89 935 46 85 88 41024 115 43 81 91 234 55 363 89 411 52 84 505 64 766 889 925 73 90 93 42072 96 132 213 14 353 704 51 65 96 892 930 78 43031 143 90 216 17 368 80 503 26 43 64 635 38 77 88 736 808 932 56 77 87 44060 122 43 88 202 47 326 90 420 24 551 712 843 47.

Wygrane po 2000 zł należy sprawdzić w kolekturze

A TERAZ, DO KOLEKTURY PO WYGRANĄ I LOS

następnej, 50-ej Loterii „Jubileuszowej", która powiększy dotychczasową bogatą listę wygranych o dwie premie jubileuszowe po MILIONIE zł. Dzięki temu najwyższa wygrana przekroczy milion i może wynieść nawet półtora miliona złotych.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki i uprzątnięcie placu po zniszczonym magazynie bud. Nr 70 fabryki P. Z. Inż. w Ursusie. Termin wykonania robót do dnia 15 czerwca 1947 r.

Bliższych informacji udziela Wydział Odbudowy i Inwestycyj P. Z. Inż. w godz. 9—12, tamże można nabyć za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy.

Oferty należy składać do dnia 28 kwietnia br. do godz. 10 rano w Sekretariacie Dyrekcji P. Z. Inż. w Ursusie, o której to godzinie nastąpi otwarcie takowych.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy P. Z. Inż. w Ursusie na złożone wadium w wysokości 1 proc. zaoferowanej sumy.

Dyrekcja P. Z. Inż. zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. 811

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu, pl. Legnicki 21, tel. 26, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót faszynowych na rzece Odrze na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Głogowie w ilości 12.000 m³
„ „ „ w Krośnie n/O. „ 16.000 m³
„ „ „ w Słubicach „ 12.000 m³

Oferty z podpisanymi kosztorysami oraz warunkami technicznymi robót w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty faszynowe" należy składać w kancelarii Dyrekcji do godz. 9 dnia 28 kwietnia 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit Narodowego Banku Polskiego na wpłacone na rachunek Okr. Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej, względnie listy gwarancyjne Banków. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 28 kwietnia 1947 r. o godz. 10 w pokoju Nr 5, I piętro.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział robót pomiędzy oferentów jako też unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji, w pokoju Nr 5, I p., gdzie można również otrzymać wzór oferty, warunki techniczne itp. za zwrotem kosztów. 801

PRZETARG

Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego, dawniej Magister KLAWE, S.A. pod Zarządem Państwowym, Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, ogłasza przetarg na:

Wykonanie instalacji elektrycznej dla światła i siły w budynku fabrycznym Nr 2.

Zainteresowane firmy mogą otrzymać ślepe kosztorysy w biurze przy ul. Karolkowej 22/24. Wadium przetargowe w wysokości zł 40.000.— (czterdzieści tysięcy) należy wpłacić na konto 517 w B.G.K., Warszawa, a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Towarzystwa przy ul. Karolkowej 22/24 w dniu 26 kwietnia 1947 r., w którym to dniu o godz. 13 nastąpi ich otwarcie.

Towarzystwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na cenę i prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 812

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Warszawa — Północ zawiadamia swoich członków, że w dniu 22 kwietnia br. o godzinie 17 odbędzie się Zebranie Dzielnicowe w „Domu Kultury Robotniczej" przy Pl. Inwalidów 10 — dla członków, zamieszkałych na Powązkach i Żoliborzu (poza W. S. M.).

Porządek dzienny:

1. **Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni.**
2. **Wybory delegatów,**
3. **Wybory Komitetów Członkowskich,**
4. **Wolne wnioski.** 807

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ męża, Marka Oswalda ze Lwowa. Ostatnio przebywał w Związku Radzieckim. Ktoby wiedział cokolwiek, proszony o wiadomość. Markowa Lusia, u p. Sztokfisz, Warszawa-Praga, Jagiellońska 36 m. 4, II p. 4296

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Mińsk Maz. na nazwisko Kuśpita Franciszek. 4455

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty i kolejowy na nazwisko Kiwicz Aleksander. 4454

UNIEWAŻNIAM wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko **Pergut Feliks.** 4456

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16, Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony. Redaktor Naczelny 86 645, Sekretarz Redakcji 88 228, Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.— minimum 10 słów, maximum 40 słów.
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-30392